

Polska czynnikiem pokoju światowego

Przemówienie wiceministra Modzelewskiego na K.R.N.

— Nasze stosunki z zagranicą rozwijają się i krepną, stając się poważnym czynnikiem pokoju na świecie — rozpoczyna swe przemówienie wiceminister Modzelewski.

Przechodząc do omówienia naszych stosunków z poszczególnymi krajami zatrzymuje się na stosunkach ze Związkiem Radzieckim, które oparte na przyjaźni i braterstwie broni, układają się jak najlepiej. Rok miniony wykazał wyraźnie trwałość podstaw układu z ZSRR. Rok temu obfitował w wydarzenia międzynarodowe, z których wiele należy do kategorii historycznych. W każdym z nich odczuliśmy życzliwe poparcie naszego wschodniego sąsiada. Dziś, gdy w pewnych kołach rozlegają się głosy, podające w wątpliwość nasze granice zachodnie, gdy korzystają z niezastąpionej tolerancji rozzuchwalony hitleryzm podnosi głowę, przebakując o rewaniu — nauczyliśmy się w dwójnasób cenić sojusz ze Związkiem Radzieckim, który daje nam gwarancje, iż w razie groźby ponownej agresji niemieckiej będziemy posiadali potężnego sojusznika. Mimo własną, ciężką sytuację żywnościową pomaga on nam zbożem i innymi produktami w najkrytyczniejszych chwilach.

Nie ma dziś w Polsce poważniejszego polityka, nie ma uczciwego Polaka, któryby nie rozumiał absolutnej konieczności takiego właśnie a nie innego ułożenia sąsiedzkich stosunków z naszym potężnym, słowiańskim sąsiadem. Z tej obranej drogi sojuszu i przyjaźni nie zejdziemy, choćby to nie wszystkim się podobało. (Burliwie długotrwałe oklaski).

Przyjaźń z Jugosławią

Dalszemu zacieśnieniu uległy nasze stosunki z innym naszym słowiańskim sojusznikiem, z bratnią Jugosławią.

W ubiegłym miesiącu w czasie wizyty bohaterkiego wędza narodów Jugosławii — Marszałka Tito — zawarta została umowa o współpracy kulturalnej i wreszcie układ o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej.

Mówca zastrzega się przeciwko pomówianiu tego układu jako kroku zmierzającego do stworzenia bloku słowiańskiego.

Stosunki z Francją

Pragniemy wzmocnić i rozszerzyć tradycyjne węzły przyjaźni, łączące nas z sojusznicą Francją.

Niedawna wizyta ministra Produkcji Przemysłowej p. Marcel Paul'a traktujemy jako akt, który przyczyni się do zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych.

Postawa Czechosłowacji

Jesteśmy zgodni z tradycją demokracji polskiej zwolennikami jak najszybszych stosunków z Czechosłowacją. Jednakże staliśmy przez cały czas na stanowisku, że stosunki nasze z Czechosłowacją muszą być oparte na ostatecznym i sprawiedliwym uregulowaniu spraw spornych. Stworzenie takiego układu winno i może nastąpić na drodze wzajemnych ustępstw, na drodze kompromisu.

Mówca z ubolewaniem stwierdza, że to nasze życzliwe stanowisko nie zna-

zło swego odpowiednika ze strony rządu republiki czechosłowackiej. Nie tylko nie przyjął on wyciągniętej do zgody ręki, ale kilka dni temu w specjalnej nocie przesłanej ambasadorom czterech mocarstw w Pradze zażądał dopuszczenia go do obrad paryskich, by tam domagać się przekazania Czechosłowacji części naszych ziem odzyskanych. („Dziennik Łódzki” podał już to w depešach własnych). O kroku tym rząd Czechosłowacki nie uważał za potrzebne uprzednio powiadomić Rządu polskiego, nazywając swe żądanie postulatami w stosunku do ziem niemieckich, względnie pomniejszych. Nie mogliśmy zakwalifikować tego aktu inaczej, niż jako akt wysoce nieprzyjazny państwu polskiemu i jako taki go traktujemy.

Wierzymy, że ROSZCZENIA CZECHOSŁOWACKIE NIE STANĄ SIĘ PRZEDMIOTEM DYSKUSJI NA KONFERENCJI PARYSKIEJ. Rzecz jasna, że Rząd Jedności Narodowej ustosunkuje się do ostatniego aktu rządu Czechosłowacji z odpowiednią stanowczością, rejestrując dzisiaj jedynie jednomyślność Izby w gotowości odparcia zakusów na nasze przastare ziemie pla-

stowskie (długotrwała manifestacja Izby).

Współpraca z W. Brytanią

Nasze stosunki z Wielką Brytanią pragniemy ułożyć na płaszczyźnie szczerzej przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia. Do trudności napotykanym niekiedy na drodze do tej współpracy zaliczyć wypada przede wszystkim sprawę armii Andersa.

W wyniku ogólnej postawy Rządu Polskiego Minister Bevin ogłosił oświadczenie do żołnierzy polskich, przyjęte z dużym zadowoleniem przez polską opinię publiczną. Zapowiedział on demobilizację oddziałów polskich i wezwwał żołnierzy do powrotu do kraju. Niestety od czasu ogłoszenia tego oświadczenia mało faktów na potwierdzenie, że demobilizacja wojsk Andersa przybiera już realne kształty.

Drugą sprawą było zagadnienie zła polskiego. Sprawę tę rząd brytyjski powiazał ze sprawą długów eks-rządu emigracyjnego. Podstawą byłby zwrot większej części naszego zła ulokowanego w Wielkiej Brytanii oraz zwrot majątku polskiego, a ponadto

dostawa towarów z t. zw. „surplusów” wojennych, uregulowanie sprawy długów i zaprzestanie działalności przez t. zw. „Interim treasury Committee”. Nie wątpimy, że za tymi krokami pójdą dalsze i że z Wielką Brytanią zawrzemy umowę handlową, co stworzy podstawy do normalnych przyjaznych stosunków. (Oklaski).

Polska natchnieniem świata

Dażymy do tego, by nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki ułożyły na płaszczyźnie harmonijnej współpracy i szczerzej przyjaźni.

Szermierzem tych ideałów był niezapomniany prezydent Roosevelt, który powiadał w okresie najstraszliwszej z wojen, że „Polska jest natchnieniem świata”. Chcielibyśmy, by to powiedzenie wielkiego Roosevelta i nadal znajdowało swe potwierdzenie w przyjaznych, wzajemnych stosunkach (długotrwała burzliwa owacja Izby).

Sprawa hiszpańska

Rząd Polski nie zadowolił się samym podkreśleniem solidarności z narodem hiszpańskim. Problem reżimu francistowskiego wykracza daleko poza ramy samej Hiszpanii i nie stanowi tylko jej wewnętrzny problem.

Nie możemy pozostać obojętni na fakt, że w Europie istnieje faszystowskie państwo, które uraga demokratycznym siłom całego świata i jawnie mobilizuje swe wojska, stając się niebezpieczeństwem dla pokoju światowego.

Wierzymy, że Rada Bezpieczeństwa znajdzie właściwe rozwiązanie tego problemu i że zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem Franco zaktywizuje siły demokracji hiszpańskiej, przyspieszając likwidację francistowskiego źródła niepokoju i agresji.

Nie ma zagadnienia Ziemi Zachodnich

Z kolej mowca przechodzi do problemu Niemiec.

Opinia polska potępiła jak najostrzej wystąpienia podobne do przemówień p. Churchilla, który w swym antypolskim zajęciu przypominał o tym, co mówił, gdy polscy lotnicy gnieźli nad Londynem, dochodzi do tego, że ofiaruje Niemcom z lekkiej ręki terytorium, oddane nam jedomyślnie decyzją mocarstw w Poczdamie. Jest rzeczą całkiem oczywistą, że na tego rodzaju wystąpienia cała Polska daje jedomyślnie odpowiedź: Ziemię zachodnią oddane nam w administrację pozostaną integralną częścią terytorium Rzeczypospolitej na zawsze (długotrwałe, burzliwe oklaski całej Izby).

Uważamy, że Polska mogłaby wnieść nader cenny wkład doświadczenia i dobrej woli do rozwiązania skomplikowanego problemu Niemiec. Nasze ofiary poniesione w walce z Niemcami, nasze bezpośrednie sąsiedztwo z tym krajem i wreszcie rola, jaką odgrywamy w zapewnieniu bezpieczeństwa w tej części Europy — wszystko to pozwala nam spodziewać się, że decyzje dotyczące Niemiec będą zapadały z udziałem Polski (Oklaski).

Niemcy ukryli miliard dolarów w Stanach Zjednoczonych

BERLIN, 29.4 (PAP). Jak donosi prasa niemiecka, wartość majątków niemieckich w Stanach Zjednoczonych wynosi około MILIARDA DOLARÓW. Już przed wybuchem wojny Niemcy usiłowali przez przeczorne przeniesienie własności na tzw. strohmanów, uratować dla siebie ten majątek.

Referendum ludowe 30 czerwca

Votum zaufania dla Rządu — Ratyfikacja układu z Jugosławią

Obrady X Sesji Krajowej Rady Narodowej, przewidziane początkowo na dwa dni, wobec obfitego porządku dziennego oraz długich dyskusji przeciągnęły się również jeszcze na niedzielę.

Po ożywionej, a chwilami burzliwej debacie nad exposé premiera w drugim dniu obrad przemawiał min. Radkiewicz, a następnie udzielił wyjaśnień co do poszczególnych zagadnień, poruszonych w dyskusji prem. Osóbka - Morawski. M. in. w odpowiedzi na wywody posła Turowskiego, Premier oświadczył, że Rząd Jedności Narodowej nie zamierza ograniczać inicjatywy prywatnej, która ma w Polsce wielkie pole do pracy.

Kończąc prem. Osóbka - Morawski oświadczył: „W interesie naszego kraju, w interesie szybkiej odbudowy, w interesie pilnowania naszych praw nie tylko na wewnątrz, ale i na zewnątrz kraju — będziemy szli nieugięcie tą samą drogą, jaką szła od czasów konspiracji Krajowa Rada Narodowa, jaką szedł Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy i którą idzie dalej uparcie, zdecydowanie i konsekwentnie Rząd Jedności Narodowej. Innej

drogi dla Polski nie widzimy. I niech się nikt nie spodziewa, że potrafi nas zepchnąć z tej jedynie słusznej drogi”.

Po wyjaśnieniach Premiera głos zabiera poseł Kliszko w imieniu pięciu klubów poselskich: PPR, PPS, SL, Str. Pracy i Str. Demokratycznego oraz składa wniosek następujący:

„Po wysłuchaniu exposé Premiera Rządu Jedności Narodowej i po przeprowadzeniu dyskusji — Krajowa Rada Narodowa wyraża votum zaufania Rządowi, który w trudnych warunkach powojennych ma za sobą poważne osiągnięcia mimo braku wewnętrznej spójności wywołanego postawą Polskiego Stronnictwa Ludowego”.

Wniosek ten, który wywołał pełną konsternację wśród posłów PSL i doprowadził do dyskusji przyjęty został większością głosów przy 46 wstrzymujących się od głosowania.

Następnie przyjęto w trzech czytaniach ustawę o głosowaniu ludo-

wym. Przeszła ona jedomyślnie wśród oklasków Izby. Referendum odbędzie się 30 czerwca.

Po przerwie min. Modzelewski zreferował zasadnicze wytyczne polityki zagranicznej rządu (podajemy je w skróceniu oddzielnie). Po jego przemówieniu zabierał głos przedstawiciel klubów poselskich składając deklaracje w sprawie polityki zagranicznej.

W późnych godzinach wieczornych Krajowa Rada Narodowa uroczyście uchwaliła.

ustawę o ratyfikacji umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Jugosławią. Ustawa o ratyfikacji przyjęta została jedomyślnie przy burzliwych owacjach Izby. Posłowie powstawszy z miejsc urządzili manifestację na cześć bratniej Jugosławii i marszałka Tito.

Obrady Krajowej Rady Narodowej Prezydent Bierut zamknął dłuższym przemówieniem, w którym zreasumował wyniki obrad.

Bunkry na granicy Hiszpanii

Komisja orzeknie czy Franco zagraża pokojowi

PARYŻ, 29.4 (PAP). Według informacji dziennika „Ce Soir” w ostatnich czasach przewieziono z Afryki na granicę w Pirenejach tysiące narodowych socjalistów, wcielonych do armii hiszpańskiej. Ludzie ci mają być wykorzystani jako rzeczoznawcy przy budowie bunkrów i przy szkoleniu wojsk Franco według zasad nowoczesnej wojny.

NOWY JORK, 29.4 (PAP). W godzinach popołudniowych rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na porządku dziennym obrad znajduje się uzgodniony z Polską i Francją wniosek Australii w sprawie hiszpańskiej.

NOWY JORK, 29.4 (PAP). Rada Bezpieczeństwa uchwaliła wniosek australijski w sprawie hiszpańskiej. Na 11-tu członków Rady, 10-ciu

głosowało za przyjęciem wniosku. Delegat radziecki ambasador Gromyko wstrzymał się od głosowania. Przed głosowaniem delegat Meksyku Rafael de la Cofina wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył, że jest przekonany, iż reżim gen. Franco jest groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa. Podkomisja, która zgodnie z uchwalonym

wnioskiem przeprowadzi badania w sprawie reżimu gen. Franco, będzie się składać z delegatów Australii, Brazylia, Chin, Francji i Polski. Delegat australijski będzie przewodniczącym podkomisji.

Rada Bezpieczeństwa postanowiła, że następne jej posiedzenie odbędzie się, kiedy nowe sprawy znajdą się na porządku dziennym.

Numer „Włókienniczy” „Dziennika Łódzkiego”

Włókieniarze na Zachód!

To hasło przyswieca kierownictwu przemysłu włókienniczego zwłaszcza w ciągu Tygodnia Ziemi Odzyskanych w dniach 2—9 maja.

„Dziennik Łódzki”

W dniu 5 maja r. b. a więc w czasie trwania Tygodnia Ziemi Odzyskanych wyda zwiększony do 12 stron numer, w którym omówi rozwój i osiągnięcia przemysłu włókienniczego a m. in.

Zagadnienie repolonizacji przemysłu włókienniczego

Administracja „Dziennika Łódzkiego” przystąpiła już do przyjmowania ogłoszeń do tego zwiększonego numeru „włókienniczego”.

Jutrzejszy 1-szo Majowy numer „Dziennika Łódzkiego” ukaże się w zwiększonej objętości 10 stron

Z obrad Krajowej Rady Narodowej

Dalszy ciąg dyskusji nad exposé Premiera

Im więcej dolarów z eksportu tym tańszy import

Redaktor gospodarczy API podaje:

Nie podobało się „Gazecie Ludowej” nasze wyliczenie relacji dolara do złotego w eksporcie 1:55. — „Gazeta Ludowa” rozmyślała nad tym, co by było, gdyby eksportowy stosunek złotego do dolara wynosił 1:5.

I to rodzi nonsens. Sztynnych cen nie wysysa się z palca. Ustala się je według realnych potrzeb i możliwości gospodarczych. Myśli nad tym zainteresowane Ministerstwo, Komitet Ekonomiczny i CUP. Ceny sztynne na eksport ustala się na podstawie kosztów własnych produkcji, nawet pewną nadwyżką.

Ceny płacone kopalniom za węgiel na eksport napewno nie są deficytowe. Nikt więc do tych cen nie dopłaca. Dzięki takiemu lub innemu układowi cen sztynnych nie kupimy 10 razy więcej maszyn za tę samą ilość węgla, ale kupimy ich więcej, jeśli za ten węgiel jako za produkt szczególnie poszukiwany i drogi zapłacą więcej dolarów (obecnie z górą 3-krotnie więcej niż przed wojną). Eksport musi więc tak być skierowany, byśmy za wywożone artykuły otrzymywali jak najwięcej dolarów.

Im więcej ich dostaniemy, tym tańszy jest import. Dlatego nie jest dla nas obojętne, że relacja dolara do złotego stanowi 1:55. Relacja ta bowiem może być różna przy tym samym układzie sztynnych cen; może być korzystniejsza i mniej korzystna w zależności od tego, co i ile się wywozi, dokąd i po jakiej cenie (w dolarach) i wreszcie nie może być przy tym mowy o cudach.

„W gospodarce cudów nie ma”, ale może tęsknota za nimi podsyłała te słowa autorowi z „Gazety Ludowej”, gnębionemu przez zmorę sztynnych cen. Może chciałby napędzić znaleźcie się w Brukseli z tyśiącem franków belgijskich w kieszeni. Mogłby tam nabyć 5 kg. praw dzwiej kawy, wymienić następnie w Hamburgu na samochód wartości 5 tys. marek, sprzedać następnie samochód w Antwerpii za 80 tys. franków belgijskich i zamienić na miejscu tę sumę na tyśiące dolarów.

W Polsce na czarnej giełdzie wymieniałyby je na 400 tys. złotych. Jest to podróż fantastyczna, ale teoretycznie możliwa, a jakże podsycająca wyobraźnię tych, którym marzą się podobnie dobre interesy na światowym rynku, tym bardziej, że nie zarząta się jeszcze u tych panów pamięć o dobrych interesach przedwojennych, kiedy to za węgiel eksportowany płacono kopalniom ceny deficytowe i cały zysk szedł do prywatnej kieszeni baronów węglowych „Robur” i „Progressu”, za pośrednictwem zaś w eksporcie państwo dopłacało mu jeszcze 1 zł. za każdą tonę węgla przewiezonego do Gdyni. Ale takie cuda już się nie powtórzą.

Armia Czerwona opuszcza Węgry

LONDYN, 29. 4. (Obsl. wł.). Zawarte ostatnio umowy sowiecko - fińska i węgiersko - sowiecka świadczą o poszanowaniu mniejszych narodów przez Związek Radziecki.

Od 9 kwietnia do 18 kwietnia bawiła węgierska delegacja w Moskwie. Premier węgierski Nagy Ferencz i wicepremier Szakasics Arpad uzyskali od rządu radzieckiego przyrzeczenie wycofania wojsk sowieckich z Węgier. Termin wycofania nie został jeszcze ustalony. (r)

Umowa lotnicza USA z ZSRR

LONDYN, 29. 4. (PAP). — Jak donosi korespondent dziennika „Daily Mail” Związek Radziecki zgodził się na rozpoczęcie rozmów ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie komunikacji lotniczej. Amerykańskie linie lotnicze mają otrzymać prawo dokonywania lotów do Leningradu i Moskwy.

POSEL CYRANKIEWICZ (PPS) charakteryzując rolę PSL i wicepremiera Mikołajczyka w konie koalicji rządowej wywodzi, że PSL cięższy się względami ze strony reakcyjnych elementów. Dzięki waszej taktyce — oświadcza m. in. mówca — jesteście dla reakcji czynny więcej, niż deska ratunku, wasze stronnictwo wygląda dzisiaj jak arka Noego, w której chce się przewieźć wszystkie przedwrześniowe reakcyjne okazy.

Oni popierają was nie jako PSL, nie jako stronnictwo z jego ideologią i programem, oni popierają to, co wy robicie, popierają waszą taktykę. Bo w tej chwili ani Anders ani Raczkiewicz nie mogą chcieć czego innego jak to, coście zrobili z blokiem szczeni.

Najgorsi są — powiada poseł Cyrankiewicz — tacy Polacy, co chcą być bardziej angielscy od Anglików. Wierzę, że część z was robi to z dobrymi intencjami. Po prostu chcecie rządzić i część z was na pewno wierzy, że potraficie tylko skorzystać z poparcia reakcji przeciwko nam, a później już w nowym układzie sił reakcję weźmiecie w karby.

Pozwólcie jednak, że pozostaniemy dla pewności przy naszym doświadczeniu z partiami centrowymi w Niemczech i Austrii, które były pochyłymi drzewami, po których do władzy drapał się faszyzm.

Czy p. Mikołajczyk nie widzi, że to jego wśród okrzyków „Niech żyje” próbują tak ustawić jak drabiny, po której będą się wspinać i którą po tym zrzuca, gdy nie będzie potrzebna.

Tu poseł Cyrankiewicz cytuje „Poemat” — który w nielegalnych ulotkach krąży po kraju, potwierdzając wspomniane zamiary reakcji.

Czekam — oświadcza mówca — jak kolega Wójcik powie to samo, jak to często mówił o innych rzeczach — że to prowokacja, że to U. B. pisze poematy, aby kompromitować p. Mikołajczyka. Ale nie ma tam takich, co piszą poezję i co czekają, jak p. Mikołajczyk znużony zdrzemnie się, a zza gór, czy zza chmur wychodzą będzie Bór.

Stronnictwo mówcy zacieśniać będzie nadal jednolity front klasy robotniczej, jako podstawy sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Stoimy dziś w przededniu konferencji pokojowej. W tym momencie naród nasz musi być jednolity, czujność nasza wobec Niemców musi się nas łączyć i musi z niej wynikać odpowiednia polityka zagraniczna, którą potwierdzić powinien cały naród. Stawiając przed narodem trzy pytania referendum wierzymy, że jasna odpowiedź na to pytanie przyczyni się także do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej w Polsce, a na terenie międzynarodowym da odpowiedź tym wszystkim, którzy już dziś przygotowują materiał do przyszłych konfliktów i kwestionują nasze prawo do granic na Odrze i Nysie.

PPS zdecydowanie popiera projekt ustawy o głosowaniu ludowym.

POSEL IZDORCZYK (PPR)

porusza sprawę działalności Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów Ziemi, zarzucając im, na podstawie doniesień z szeregu województw i powiatów wycpanie realizacji reformy rolnej, że administracja jest szkodą dla ludności chłopskiej i zaniedbanie akcji siewnej. Spotykamy się z faktami sabotowania reformy rolnej ze strony Urzędów Ziemi. Mówca cytując szereg konkretnych przykładów, kiedy zdarzało się, że komisa-

rze ziemscy przerzucali inwentarz żywy na inne majątki, na ośrodki kultury rolnej i powodowali w ten sposób rezygnację z działek przez nowo-nabywców.

Odnosząc się nieprzychylnie do chłopów i robotników rolnych władze Urzędów Ziemi, traktując byłych obszarników administratorów przychylnie i grzecznie oraz szybko ich obsługują.

Gospodarstwa przydzielane są też samym urzędnikom Urzędów Ziemi. Mówca cytując dalej szereg faktów jaskrawej niesprawiedliwości przy gospodarowaniu byłymi majątkami poniemieckimi.

POSEL WÓJCIK (PSL)

stwierdza, że stosunek jego stronnictwa do prac Rządu Jedności NADZ. ENNIK 5 masz. K-bat

rodowej jest rzeczowy. Jeśli chodzi o cały szereg zagadnień i prac dokonanych, to jesteśmy — mówi poseł Wójcik — pełnym uznaniem, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia polityki zagranicznej. Na tym odcinku nie ma między nami żadnych różnic. Różni się w zagadnieniach czysto wewnętrznych. Z radością witamy — mówi dalej poseł Wójcik — wiadomości o ostatecznym dążeniu do likwidacji armii Andersa. Cały szereg poczynił na odcinku gospodarczym również przedstawia poważne plusy.

Zdaniem mówcy przepisy konstytucji marcowej i manifest PKWN o wolności słowa, wolności prasy, nietykalności mieszkania — nie są przestrzegane.

Omawia również sprawę rewizji dokonanej w lokalu PSL — po zjeździe Samopomocy Chłopskiej, utrzymując, że nie było powodu do dokonywania rewizji, jak również kwestionując komunikat wydany po rewizji przez Ministerstwo Bezpieczeństwa. (Prezydent KRN przerywa mówcy, zwracając uwagę na to, że fakty, o których mówi objęte są interpelacją poselską, która będzie rozpatrywana oddzielnie).

Poseł Wójcik omawia na zakończenie sprawę niedostatecznej ilości członków PSL w Radach Narodowych i innych instytucjach oraz sprawę usuwania przedstawicieli tego stronnictwa z zajmowanych przez nich stanowisk.

POSEL OZGA - MICHAŁSKI S. L.

polemizuje z przedstawicielami PSL. Podkreśla on, że poseł Bańczyk atakując bratnie partie robotnicze, powstrzymał się od ataków na S. L.

Mówca uwydatnia różnice, jakie istnieją między PSL i SL zarówno na terenie polityki zagranicznej, jak i polityki wewnętrznej. Mówca potępia powiedzenie posła Bańczyka, że chce się nobilitować słowo „reakcja”.

POSEL GOETEL (SD)

porusza zagadnienie naszych granic zachodnich i przeciwstawia się agencji, zdążającej do podważenia zaufania do tych granic. Granica ta jest najlepsza z punktu widzenia gospodarczego i politycznego oraz pod kątem widzenia naszego bezpieczeństwa.

POSEL TUROWSKI S. P.

domaga się wprowadzenia zdrowej polityki płac i zatrudnienia, celem podniesienia moralności życia gospodarczego. Drogę do osiągnięcia zdrowej atmosfery politycznej mówca widzi w szlachetnej rywalizacji ideowej poszczególnych stronnictw.

POSEL JABŁOŃSKI (PPS)

polemizuje z posłami Bańczykiem i Wójcikiem, zarzucając im, że z niektórych swych twierdzeń, nie wyciągnęli odpowiednich wniosków. Cytując deklarację przedstawicieli PSL na rzecz demokracji w Polsce, mówca oświadcza: „Walka o demokrację to walka z WIN i NSZ. Na tym odcinku możecie demonstrować swą miłość do demokracji. Nic tak nie łączy, jak braterstwo broni. We wspólnej walce o demokrację porozumie się łatwo.”

POSEL ADOLF BERMAN (POALEJ SYJON — LEWICA)

porusza bolesną sprawę mordów politycznych. Izba na propozycję mówcy uczciła powstaniem pamięć poległych działaczy demokratycznych.

Zydowska klasa robotnicza w nadchodzącym referendum odpowie na wszystkie trzy pytania: „tak”.

POSEL DOMINKO (SPOLEM)

podkreśla, że bandy NSZ-owskie zwalczają również spółdzielczość,

dokonywując rabunków sklepów i magazynów. Mówca cytując przykład rabunków w 18 spółdzielniach.

POSEL JANUSZ (ZW. SAM. CHŁOPSKIEJ)

wysuwa szereg zarzutów pod adresem PSL. „Śmiem twierdzić — oświadcza mówca — że w niedługim czasie rozbijające wsi zobaczą, iż ci z ulicy Marszałkowskiej zostaną im wierni, ale chłop od nich odejdzie”.

POSEL ZALESKI (PSL)

na wstępie odpowiada na zarzuty, jakie skierowali przeciw PSL posłowie Cyrankiewicz i Kliszko. Uskarża się, że na tle rozmów o blok wyborczy PSL stało się przedmiotem tak ostrych ataków.

Następnie mówca omawia pewne fragmenty exposé premiera i zaznacza m. in., że jego stronnictwo nie będzie przeciwne uprawnieniom wyborczym dla żołnierzy, tylko chciałoby, ażeby to się stało w majestacie prawa.

Z kolei mówca poddał krytyce działalność władz bezpieczeństwa. Oświadcza, że jego stronnictwo przyjęło z zadowoleniem oświadczenie premiera, iż proponowane głosowanie ludowe ma odciąć obóz demokracji od reakcji i wyraża nadzieję, że „po tym odcięciu będą warunki, aby obóz demokracji zaczął między sobą rozmawiać tak, jak wielokrotnie mówiliśmy — jak równi z równymi”.

Dla stronnictwa mówcy sprawa bloku wyborczego jest sprawą taktyki wyborczej.

POSEL KURPIEWSKI (SL)

wyraża przekonanie, że chłopów, których hasłem jest walka o demokrację i prace nad odbudową kraju, znaleźć można zarówno w szeregach radykalnego ruchu chłopskiego — Stronnictwie Ludowym, w Samopomocy Chłopskiej, w partiach robotniczych, jak i w szeregach PSL. Mówca przytacza wypadki stronnictwowe urzędowania powiatowych komisji i urzędów ziemskich na rzecz członków PSL. Domaga się on od przedstawicieli PSL zasiadających w rządzie, by usunęli inspektorów i wizytatorów, którzy z walizkami wypchanymi „Gazetą Ludową” wyjeżdżają w teren.

POSEL BIENKOWSKI (PPR)

zwraca uwagę i b. ostro występuje przeciwko przemówieniu pos. Bańczyka, że dotychczas przywódca PSL twierdził, iż między nimi a innymi partiami niema zasadniczych różnic. Jest to tylko frazes. Gdy inne partie dążą do utrwalenia pozycji polskiej na arenie międzynarodowej, do zabezpieczenia suwerenności Polski, to PSL szkazuje Polskę, PSL z radością wita każdy atak na Polskę, a przez swoje kontakty zagraniczne dostarcza do tego odpowiednich materiałów i inicjuje te ataki.

Organ p. Mikołajczyka w Londynie „Jutro Polski” twierdzi, że ustroj Polski został ustalony między mocarstwami, a nam się wydawało — woła mówca — że nasz ustroj wynikał z woli i potrzeb narodu polskiego. Ta sama gazeta domaga się interwencji zagranicznej w Polsce.

Poseł Bienkowski zastanawia się nad stosunkiem PSL-u do NSZ. Współpraca z reakcją w Londynie stworzyła szereg powiązań, które obecnie się odzywają. NSZ-owcy wchodzi do PSL i odwrotnie.

Dzień wczorajszy — ciągnie mówca — postawił kropkę nad i. Przemówienie posła Bańczyka to punkt zwrotny w dziejach PSL. W mowie tej znalazło się to, co dotychczas można było wyczytać w ulotkach NSZ: o dyktaturze partii marksistowskich, o systemie policyjnym itp.

Poseł Bańczyk oświadczył, że PPR dąży do dyktatury proletariatu i mo partii, chociaż czyni to nieudolnie. Niewątpliwie PSL, żądając dla siebie 75 proc. mandatów, lepiej dąży do dyktatury i monopartyjności, niż PPR, proponując równy podział mandatów między czterema partiami.

Poseł Bańczyk stwierdził, że dawni komunisty duszą się w PPR. Mówca zapytuje, czy to może dla tego ludzie z legitymacją PSL mordują PPR-owców, aby się nie mieli dłużej męczyć.

Mówca twierdzi dalej, że poseł Bańczyk wygłosił swe przemówienie już nie w obronie, lecz w imieniu NSZ, gdyż tylko w imieniu NSZ można twierdzić, że w Polsce nie ma reakcji.

Poseł Bańczyk rachuje, że skoro w Polsce jest 90% chłopów, robotników i inteligencji, to czy pozostałe 10% może zagrozić społeczeństwu? Mówca oświadcza, że „nie jest

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Co dzień fraszka

Brak podstaw

Sprawa gen. Franco na Radzie Bezpieczeństwa. (Z prasy)

Na Radzie Bezpieczeństwa ciągle narady, czy można wyrzucić gen. Franco z „posady”?

Sir mowi Cadogan: ach, dość tej zabawy!

Jak ruszyć gen. Franco, gdy nie ma podstawy?

P.S. Przed wojną też miała te Anglia obawy: czy contre Hitlerowi są jakieś podstawy.

CYK

Zło musi odpaść jak odpadają uschłe gałęzie

Uwagi na marginesie aresztowań w przemyśle

W związku z coraz częstszym wykrywaniem nadużyć w różnych gałęziach przemysłu agencja API ogłosiła uwagi w tej sprawie „autora bardzo zbliżonego do resortu, w którym nadużycia ostatnio się przejawiają”. Że zagadnienie nie jest błahę, dowodzi choćby fakt, przytoczony przez API, że w jednym tylko dniu 10-ym kwietnia br. PAP doniosła o aresztowaniu 19 osób na kierowniczych stanowiskach w przemyśle albo instytucjach pokrewnych, mianowicie:

W Łodzi — w fabryce „Greilich” aresztowano kierownika za fałszerstwa książek i sprzedaż towaru na „własny rachunek”.

W Pabianicach — w fabryce „R. Kepler” aresztowano kierowników C. Gryzla i W. Kuchlera, za „produkcję dla własnej korzyści”.

W Zawierciu — w banku „Społem” aresztowano dyrektora A. Sobolewskiego za „wyasygnowanie dla siebie” 32 tys. zł.

W Katowicach — w „Społem” aresztowano dyr. wydz. transportowego J. Brojewskiego za defraudację 300 tys. zł.

W Chorzowie — w hucie „Kościszko” aresztowano za nadużycia dyr. inż. A. Stupnickiego, kierownika ekspedycji A. Kaczmarska, kier. aprowizacji J. Maciorka, szefa stalowni inż. A. Chromika, szefa laboratorium M. Lenartowskiego, kierownika walcowni inż. Nowakowskiego. Zast. dyr. inż. Przybyłowicz ułotnił się przed aresztowaniem.

We Wrocławiu — w „Zjednoczeniu Piławo-środkowym i Spożyczym” aresztowano 8 dyrektorów, podając na razie nazwiska: Allin, Levalt, Filipczyk, Seidenmetz, Kuczar. Wszyscy aresztowani za nadużycia i malwersacje.

Rzecz jasna, nie każdy dzień przynosi tak obfity „połów”. Faktem jest jednak, że nie ma dnia, by gdzieś nie ujawniono jakiegoś mniejszej lub większej afery.

Wspomniany autor, komentując te fakty uważa, że „Nadeszła pora, aby politykowi zdrowemu i troszczącemu się o interesy Państwa i narodu, dać zdecydowaną definicję ostatnich zdarzeń”. Należy przy tym pamiętać, w jakich warunkach odradza się nasz przemysł — kto do niego wszedł — komu wreszcie uzyskane powodzenie w pracy częstokroć niepotrzebnie uderzyło do głowy.

WIELE BYŁO WEZWANYCH

Rząd powracając do Polski w latach 1944—45 — oświadcza rzecznik przemysłu, miał wyraźny program socjalny. — Mimo to był na tyle tolerancyjny, że w myśl ideałów ogólnonarodowych, nikomu nie wglądał do sumienia, no i... w przeszłość. Ogłosił wyraźnie: — ktokolwiek chce pracować dla nowej Polski, może liczyć na pomoc.

Szybko przekonano się, że zapewnienia te nie są wedką na naiwnych. Dużo wahających się zdecydowało się na współpracę.

Rosła liczba zgłaszających się. Jednakże zarazem w różne dziedziny życia zaczęły się wtłaczać elementy dwójakiego rodzaju: wyraźnie i zdecydowanie przychylni oraz ludzie przeciwni nowemu stanowi rzeczy w Państwie. Szczególnie ci ostatni powodowali się wskazaniem: — przez udział niby czynny w robocie nowego ustroju można doskonale podwyższyć go od wewnątrz, a zarazem zyskiwać własne korzyści.

W rocznym okresie odradzania Polski mieliśmy 3 zasadnicze etapy, jeżeli chodzi o rozwój naszego przemysłu: 1) — tworzenie czegoś z chaosu, 2) — prostowanie zgarbionych pleców, 3) — realizacji planów obliczonych na lata pracy, ciężkiej, lecz usprawniającej to, co przed 1939 było chore.

W pierwszym etapie chodziło o ruszenie z miejsca zardzewiałej obróticy. Zajął się tym wielu ludzi uczciwych — jednocześnie jednak — mówimy wyraźnie — mnóstwo holoity, która przy każdej zmianie ustroju w Państwie szuka okazji do tego, co pospółstwo nazywa „granda”. Ci „pomocnicy” albo w krótkim przeciągu czasu zapoznali się z prokuratorem, albo z własnej woli odplynęli od przemysłu. Po prostu znaleźli lepsze okazje przy różnych szabrach

sezonowych modnych spekulacjach. W drugim etapie, kiedy przemysł zaczął prostować plecy i dawać pierwsze plony dorywczego zysku, sprytniejsi spośród krzykaczy, ludzie starego autoramentu, przypomnieli sobie o przedwojennej zasadzie rozpowszechnionej w życiu przemysłowym: „Praca, to wyłączna domena robotnika — zviski — monopolem kierownictwa”. Przemysł i handel uważali oni za doskonały sposób, czy okazje do robienia fortuny.

Ci ludzie, wtłoczywszy się do przemysłu, NIE WYBYLI SIĘ TAK SPOSOBU, JAK I METOD DAWNEGO DZIAŁANIA

W miarę polepszenia się warunków produkcji, byli skłonni do uwierzenia, że Rząd będzie tolerował nadużycia i patrzył przez palce na indywidualne bogacenie się.

...ALE NIE WIELU POZOSTANIE WYBRANYCH

Zawiedli się. Polska współczesna, operująca przemysłem narodowym NIGDY DO TEGO NIE DOPUŚCI — wyrazem stały się ostatnie aresztowania.

Nie są one pierwsze — nie będą ostatnie. Walka z nadużyciami jest celem zarówno rządu jako całości, jak i

specjalnie resortu przemysłowego. MINISTERSTWO PRZEMYSŁU NIE LEKA SIĘ WRAŻENIA, JAKIE CZYNIA ARESZTOWANIA

Zło musi odpaść, jak odpadają uschłe gałęzie ze zdrowego organizmu wielkiego drzewa. Zużyte cząstki gina — zdrowa całość żyje nadal i rozwija się.

Ogół pracowniczy, tj. robotnicy całego przemysłu bez różnicy branż dobrze wiedzą, że aresztowania dokonywane wśród personelu kierowniczego są wyraźne i dowiedzione nadużycia

NIE DOTYCZA CAŁOŚCI KIEROWNICTWA

naszych zakładów i fabryk. Zarówno rząd, jak i ogół pracownicy orientuje się doskonale, że aresztowania stanowią znikoma garstkę zdrowego ogółu kierowniczego. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę mnożą się przykłady prawdziwie dobrej i szlachetnej współpracy między kierownictwem a załogami fabrycznymi.

Przed kilku dniami przeżyliśmy piękny moment, dowodzący tego, co może zdziałać energiczne i młode kierownictwo, potrafiące zespół podwładnych sobie załóg fabrycznych porwać do pracy na rzecz Państwa i obywateli. Przykładem — produkcja azotniaku w Chorzowie. Młody 30-to

paroletni Dyrektor Naczelny ob. inż. Karol Palion, bez żadnej reklamy zawiadomił swego Ministra krótkim i rzeczowym meldunkiem: „Chorzów w marcu rb. wyprodukował 16.900 ton azotniaku”. My ze swej strony wyjaśniamy to, czego nie wyjaśnił wymieniony Dyrektor. Produkcja 17.000 ton dla Chorzewa równa się całkowicie przedwojennej produkcji zakładów Chorzewskich w-g norm przedwojennych plus produkcja bliźniaczej fabryki w Mościcach.

Takich przykładów znaleźć można więcej. Dowodzą one jasno i wyraźnie: „Przemysł polski odradza się i zdrowieje. Jakkolwiek trzeba jeszcze wiele zła wypalić gorącym żelazem, to jednak rośnie liczba wypadków dowodzących, że nowe idee, nowe zadania zespalaia ogół robotniczy z jego kierownictwem, pozwalając osiągnąć wspaniałe wyniki, takie jakie ostatnio np. dał Chorzów.

To jasne i zdecydowane stanowisko Ministerstwa Przemysłu w drażliwej bądź nie bądź sprawie nadużyć — przyjęte zostanie przez społeczeństwo z żywym zadowoleniem, a dla tych, którzy dopuszczają do nadużyć ze strony innych lub sami je popełniają stanowi ostatnie ostrzeżenie. K.G.

Dziecko stuka do drzwi

W przededniu „Święta Oświaty”

Pewna młoda dziewczyna, z którą sąsiedowałem w okresie okupacji, prócz wielu innych zalet posiadała jeszcze i te, że nie lubiła czytać książek. Nie żartuję — ona naprawdę uważała to za zaletę. Często mawiała:

— Ja tam nie lubię tracić czasu na czytanie. Wolę zająć się czymś pożytecznym, na przykład jakąś robotką.

Dziewczę to ukończyło ogólną szkołę powszechną i dwie, czy trzy klasy gimnazjum, a czym chętnie opowiadała. Te lata dziwnym jakimś trafem, nie były w jej pojęciu stracone.

Takich młodych (i starszych) ludzi obojga płci mamy w Polsce dużo. O wiele za dużo, aby nie miało to budzić poważnej troski.

Toteż chyba naprawdę dobrze się stało, że tegoroczne „Święto Oświaty”, które rozpocznie się za kilka dni i trwać będzie od 1-go do 3-go maja, pomyślane zostało równocześnie jako Święto Książki; bo choć wiele zagadnień oświatowych zasługują na naszą uwagę, to przecież katastrofalny stan naszego czytelnictwa wysuwa się między nimi na plan pierwszy.

Mówi się często, że w Polsce brak książek. Rzeczywiście, wojna wyrządziła pod tym względem olbrzymie szkody. Setki tysięcy dzieł uległo zniszczeniu lub zostało wywiezionych przez okupanta. Nieliczne z nich tylko, odnalezione w niemieckich miastach, wróciły, niby repatrianci z tułaczki. Biblioteki nasze świecą często pustymi półkami — to prawda. Prawdą też, że mamy tych bibliotek (zwłaszcza publicznych) za mało, bo jednak obok ludzi z niechęcią, lub obojętnie względem książek usposobionych, istnieją inni, którzy czytania nie uważają za stratę czasu.

I wreszcie to, że pomimo zniszczeń wojennych jest w kraju jeszcze bardzo wiele książek — nieużytków. Książki te zalegają czyjeś szafy, skrzynie, etażerki; nie są jałmiami mieszkańcami otwierane, a jeśli nawet dotykają ich ludzkie ręce, to chyba tylko dlatego, że porządna gospodyni nie znosi w domu kurzu, więc i tę część „umeblowania” chce utrzymać w czystości.

Spośród zapomnianych książek najczęściej jeszcze wychodzą na światło dzienne te, które przedstawiają najmniejszą wartość. Jakies żółte, sensacyjne broszury, sprze-

dawane przez małych chłopców na ulicach, jakieś liche romansidła i kryminały, pożyczane żądnym „lekki” lekturą znajomym. Książki poważniejsze, dzieła naukowe (z wyjątkiem podręczników szkolnych, które mają dobry „kurs”), nigdy prawie nie są przez swych właścicieli czytane, choć równocześnie samą swoją obecnością zaspakajają ich snobizm, nadając domowi piętno kultury.

Oprócz takich ludzi są i inni — prawdziwi miłośnicy książek, zapaleci bibliofile, gromadzący skrzętnie wszystkie, jakie im tylko wpadną w ręce, tomy. Biblioteki ich rozrastają się często do pokazywanych rozmiarów; cóż jednak, gdy ten kapitał wiedzy i myśli ludzkiej nie procentuje niemal zupełnie. Posiadać jego, przy najlepszych nawet chęciach, nie może w pośpiechu dzisiejszego życia, wśród rozlicznych trosk i kłopotów poświęcić na czytanie dostatecznej ilości czasu. Przeważnie wertuje świeżo zdobyty tom, obiecując sobie, że w wolniejszej chwili przeczyta go uważnie. Czasem czyta rzeczywiście, czasem jeszcze w poszukiwaniu jakiejś informacji lub cytaty, zajrzy tam znowu, ale najczęściej zadawała się samą świadomością, że może to w razie potrzeby zrobić — i znów całymi miesiącami z książką nie korzysta.

A tymczasem o tę właśnie książkę napróżono w bibliotece dopytywać się studenci i profesorowie, samoucy i zubożali inteligenci, którzy nie stać na jej kupno, lub którzy jej w ogóle nie mogą znaleźć w srodezach. W ich chciwych głowach kapitał taki procentowałby na pewno.

Dlatego komitet „Święta Oświaty” postanowił zwrócić się do całego społeczeństwa z apelem, z gorącą i serdeczną prośbą o książkę. O tę beużytecznie leżącą, zapomnianą i niepotrzebną i o tę, ocenioną należyście, lecz zbyt rzadko wykorzystywaną. O wszystkie książki jakie kto ma i bez większego dla siebie uszczerbku może ofiarować dla ogólnego dobra.

Jest jeszcze inna strona tego zagadnienia. W zbiorce książek, która potrwia przez cały następny tydzień wezmą udział dzieci. Dwa tysiące dzieci ze szkół powszechnych ruszy na miasto. Pójdą po dwoje: będą zaopatrzone w legitymacje, upoważniające do od-

biur; będą — podzielwsi się rejonami — chodzili od domu do domu, od mieszkania do mieszkania.

Uczniom tym wpojono w szkołach poszanowanie dla książki, wytłumaczono jej wartość i znaczenie. W wielu dziecięcych głowach po raz pierwszy w życiu zaświtało coś, co kiedyś określi słowem „idea”, a co dziś odczują jako pewien niezwykły, świąteczny nastrój.

Nie wolno nam zgasić tego nastroju. Nie wolno zatrzasnąć przed dzieckiem drzwi, gdy do nich zapuka. Nie wolno burkliwym „nie mam!” odpędzić małego kwestarza.

Bo dziecko jest od nas znacznie bardziej wrażliwe. Zarówno na radość, jak i na przykrość. I jeśli, jak to często mówimy, ma ono naprawdę być naszą przyszłością, to obowiązkiem dorosłych jest ułatwić mu jego pierwsze społeczne, ideowe zadanie.

Irena Tomska.

Odpowiedzi Radakcji

PRACOWNICE F-my DIETZEL, FABRYKA KONFEKCYJNA Nr 2, ŁÓDŹ: — Jeżeli to prawda, co panie piszą, to świadczyłyby bardzo brzydko o wyrobieniu obywatelskim personelu biurowego fabryki. Mam nadzieję, że tu zaszło jakieś nieporozumienie. Piszcie panie, że już 7 (siedem) tygodni temu zebraliście na jednej z sal firmy 400 zł na sieroty i zaniostyliście do biura z prośbą, aby zainteresowało ono inne sale i aby następnie całe zebrane pieniądze przekazało do gazety lub radia. Dotychczas nie nie zrobiono i nie odniesiono tych pieniędzy, tłumacząc się, że na takie rzeczy nie mają czasu.

Pytacie o radę? Najlepiej porozumcie się z Rodziną Radiową Polskiego Radia i obejmijcie opiekę nad jedną z sierot wojennych. Będziecie mieli takiego salowego synka lub córeczkę, który przyczyni wam radości i pociechy. Bez kłopotów też się czasem nie obejdzicie. Jak to w rodzinie. Już wiele zakładów utworzyło dla sierot takie rodziny zastępcze.

A od biura firmy Dietzel swoją drogą oczekujemy wyjaśnienia.

BADURSKI JAN, ŁÓDŹ: Ze Łódź obecnie nie grzeszy czystością to niestety fakt. Czy „musi być tak bardzo brudna i niechlujna”? To zależy z jednej strony od sprawności ZOM-u i dozorców, z drugiej strony — i to może przede wszystkim — od kultury mieszkańców. Wszelkie np. wysiłki Wydziału Plantacji ozdobienia miasta zielenią, krzewami i drzewami idą na marne, gdyż trawniki zostają zdeptane, zanim trawa zdążyła wyrosnąć, drzewka i krzewy mają polamane gałęzie i poobrywane pączki zanim zdążyły listki wypuścić. Z przykrością musimy to stwierdzić, ale niestety tak jest, że znaczną zastawę w „zszpeceniu” miasta mają niektórzy ob. ob. kierowcy, którzy bez krępacji wjeżdżają na trawniki, na drzewka, łamią latarnie, parkany i obtrącają mury.

Przydałoby się może urządzić jałki „Tydzień czystości i porządku”.

■ NIE MILION Z BAJKI, ■
 ■ NIE GWIAZDKA NA NIEBIE ■
 ■ MILION Z LOTERII CZEKA ■
 ■ NA CIEBIE! ■
 ■ 1.000.000.—, 500.000.—, 3 po 250.000 ■
 ■ 20 po 100.000.—, 44 po 50.000 — ■
 ■ 125 po 20.000 — 274 po 10.000 — ■
 ■ i wiele, wiele innych wygranych ■
 ■ na ogólną kwotę 62.000.000 daje ■
 ■ 47 LOTERIA KLASOWA. ■
 ■ Ciągnięcie 14-go maja. ■
 ■ Cena losu 200.— zł, 1/4 50.— zł. ■
 ■ RYZYKO NIEWIELKIE, SZANSE ■
 ■ DUŻE (Kr. 824) ■

Z obrad Krajowej Rady Narodowej

(Dokończenie ze str. 2-ej)

to już rachunek analfabety, ale rachunek szulera i oszusta. Gdyby ten rachunek był słuszny, to dowodziłby on, że reakcja nigdzie nigdy nie istniała, bo przecież wszędzie robotnicy, chłopcy i inteligencja stanowią około 90% społeczeństwa.

W ostrych słowach potępia mówca oświadczenie Banńczyka, w którym uznał bandy NSZ, bandy mordców, faszystów i volksdeutschów za samoobronę społeczeństwa. Mówca wyraża zdziwienie, że nikt z członków PSL, będących posłami, nie zaprotesował przeciwko tej nikczemnej apologii zbrodni.

W świetle przemówienia posła Banńczyka, uważającego bandy za przejaw samoobrony, każdy członek PSL ma nie tylko prawo, ale i moralny obowiązek wstępowania do tych band.

Twierdzenie posła Banńczyka, że milicja utrzymana jest kosztem szkół i oświaty — uważa poseł Bienkowski za nikczemną inwektywę i wzywa ministra Oświaty Wycecha — kolegę partyjnego posła Banńczyka — aby dał świadectwo prawdziwe i powiedział, ile czyni się w Polsce mimo olbrzymich trudności dla oświaty.

Oświadczenie posła Banńczyka, że określenie „reakcja” staje się zaszczepnym mianem narodowym można już było spotkać nieraz w

prasie WIN i NSZ. PSL mówi o braku wolności i swobody. Rzeczywiście nie ma wolności obywatelskiej, jeżeli się nie jest pewnym, czy w każdej chwili nie przyjadą bandyci i nie zamordują obywatela, wypełniającego swe obowiązki wobec państwa. Na wielu terenach nie można się poruszać bez narażenia życia, jeżeli się nie ma legitymacji PSL-owskiej. Obywatela trzeba bronić przed rozwydrzeniem reakcji.

Bandy mordują, a PSL krzyczy: „Precz z bezpieczeństwem!” Poseł Bienkowski polemizuje dalej z zarzutami PSL o częstych konfiskatach „Gazety Ludowej” i stwierdza, że niektóre jej artykuły uderzają w ton, niczym się nie różniący od tonu „Voelkischer Beobachter”.

Mówca kończy stwierdzeniem, że poseł Banczyk nie przemawiał w imieniu chłopca polskiego, a przemówienie jego będzie przełomowym momentem dla wielu członków PSL, bo chłopcy nie godzą się na walkę z demokracją i z obroną faszystwu.

Mowę posła Bienkowskiego sala przyjęła burliwymi i klaskami. Po zakończeniu mowy na ławach SL rozlega się śpiew „Gdy naród do boju”, podchwyczony przez wszystkich obecnych. Przewodniczący Prezydent Bierut oznajmia koniec dyskusji nad expose premiera.

Jedynie 526 zakładów fryzjerskich

pracuje na terenie woj. łódzkiego

Przebieg wojewódzkiego zjazdu rzemiosła fryzjerskiego

Na wojewódzki zjazd rzemiosła fryzjerskiego, jaki się odbył w ubiegłą niedzielę w Łodzi przybyli delegaci 18 powiatowych cechów. Zadaniem zjazdu było omówienie obecnej sytuacji rzemiosła fryzjerskiego i dokonanie wyboru władz Związku Wojewódzkiego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz, partii, Izby Rzemieślniczej i reprezentanci cechów fryzjerskich Warszawy, Krakowa i Katowic.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ob. Kaucz, przewodniczącym został wybrany prezes Wojewódzkiego Związku Cechów Fryzjerskich, ob. Tadeusz Januszewski.

Po uczczeniu pamięci zmarłych podczas okupacji członków cechu, zebrani wysłuchali interesujących referatów. O stanie gospodarczym zdevastowanego wojną rzemiosła fryzjerskiego (przed wojną — 1920 zakładów fryzjerskich na terenie województwa, obecnie tylko 526) mówił ob. T. Januszewski, wysuwając projekt planowego rozmieszczenia nowopowstających zakładów drogą porozumienia władz przemysłowych z władzami cechu fryzjerów. Odnośnie nielegalnie uprawianego rzemiosła fryzjerskiego, cech zamierza starać się o nadanie władzom cechu odpowiedniej egzekutywy dla usuwania nielegalnych zakładów fryzjerskich.

Sprawę braku fryzjerskich szkół zawodowych w Łodzi omówił ob. Wacław Miałkowski. Wzorem, na którym winna się oprzeć przyszła szkoła fryzjerska, może być szkoła zawodowa w Katowicach. W Łodzi cech fryzjerski zorganizował narazie kurs dla nowicjuszy i dla członków praktykujących, na który uczęszcza na razie około 30 osób. Cech zamierza stworzyć wydział fryzjerski w szkole zawodowej przy ul. Kilińskiego 109.

Do Wojewódzkiego Związku Cechów Fryzjerskich wybrano następujący zarząd: prezes — Tadeusz Januszewski, wiceprezes — Franciszek Jabłoński, sekretarz — Leo-

pold Młynarski, skarbnik — Władysław Pawlak, członkowie zarządu — Stanisław Kabat, Stanisław Nowak i Jan Kurczewski. Komisja

rewizyjna: Antoni Wasiak, Antoni Banasiak i Stefan Warych. Zebranie uchwaliło budżet cechu na rok 1946. (p).

Wszyscy biorą udział w pochodzie 1 Maja

Zarząd Związku Pol. Art. Plastyków wzywa członków do udziału w święcie 1 Maja.

Zbiórka o godz. 8,40 w podwórzu „Czytelnika”, Piotrkowska 96. — Stawiennictwo i punktualność obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Zarząd.

W dniu 1-go Maja przed Domem Zw. Zaw. o godz. 8,30 zbiorą się wszyscy fryzjerzy, celem wzięcia udziału w pochodzie 1-szo Majowym.

Zarząd.

Wzywa się b. Wicemistrzów Politycznych Obozów Koncentracyjnych do obywatelskiego stawienia na zbiórkę w dniu 1. 5. br., przed pochodem 1-szo Majowym, w lokalu Związku — Jara-cza 3, godz. 8 rano. Po rozwiązaniu pochodu na Placu Wolności — delegacje Związku złożą wieńce na Polesiu Konstantynowskim i na Radogoszczu. (Pożądany strój obozowy).

Zarząd Związku.

Wzywa się członków Koła Grodzkiego Stronnictwa Ludowego w Łodzi do obywatelskiego wzięcia udziału w Święcie Pracy 1 Maja.

Zbiórka w środę, dnia 1 maja, w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr 12, o godzinie 8 rano.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w obchodzie 1-szo majowym. W miarę możliwości pożądane jest stawienie się w mundurach.

Zbiórka w dniu 1-go maja o godzinie 8-jej rano przy ul. Piotrkowskiej Nr 49 w lokalu Związku. Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi wzywa wszystkich rzemieślników do gremialnego udziału w pochodzie i uroczystościach z okazji święta 1-szomajowego. Zbiórka wszystkich rzemieślników w dniu 1-maja, punktualnie o godz. 8,30

przed gmachem Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki Nr 8.

W związku z obchodem święta 1-szo Majowego, Miejska Komenda O. R. M. O. zarządza zbiórkę Ochotników Rezerwy Milicji Obywatelskiej wszystkich obywateli przy Al. Kościuszki Nr 51, między Andrzeja a Zamenhoffa.

Zbiórka w oznaczonym wyżej punkcie o godz. 8-jej rano.

Miejska Komenda

Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywat.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi wzywa wszystkich inwalidów wojennych, oraz wdowy i sieroty wojenne do wzięcia udziału w obchodzie 1-szo majowym.

Inwalidzi, 1-szy maj jest to święto mas pracujących z których my inwalidzi w większości się wywodzimy. Dlatego też solidarnie z całym światem pracowniczym wzięliśmy udział w naszym święcie.

Dziś zapadnie wyrok

w procesie bandy Topora

Wczoraj zamknięty został przewód sądowy w procesie, który od szeregu dni toczył się w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego ppłk. Ossowskiego, w sprawie przeciwko bandzie „Topora“.

Po zamknięciu przewodu nastąpiły przemówienia stron: prokuratora i obrońców.

PRAWO DŻUNGLI

Prokurator kpt. Aspis zestawia suche fakty i daty napadów, grabieży i morderstw dokonanych w czasie od czerwca do października r. ub. przez bandę „Topora“. Tylko suche fakty, lecz ile w nich grozy i ohydy.

— 13 czerwca napad na posterunek UB i MO w Gostyniu, rozbrojenie 7 milicjantów; 19 czerwca otwarcie ognia z karabinów maszynowych na posterunek MO w Borowym, rabunek broni, mundurów, butów i gotówki; 22 czerwca obrabowanie gorzelni w Rykałach; 29 czerwca pobicie ludności cywilnej, przybyłej na odpust; 1 lipca zabicie ob. Opaska; 22 lipca napad rabunkowy na Opaska II (kradzież 2 koni i wozu); 31 lipca grabież w majątku Sielce; 9 sierpnia napad na mleczarnię w Rykałach, 12 września trzy napady: pobicie Dobskiego, rabunek u Krzysztofika, kradzież u młynarza Dąbrowskiego; 23 września znowu trzy napady; 27 września dwa napady połączone z rabunkiem; 8 września zamordowanie Witkowskiego; 8 października napad na Zgiepa; nazajutrz pięć napadów.

POLITYCZNY ASPEKT SPRAWY

Tam, gdzie ta uzbrojona banda grasowała, a więc na terenach nad Pilicą, rządziła przemoc i terror. — Najczęściej napadani byli bezbroni, spokojni gospodarze przez uzbrojonych w automaty, karabiny lub pistolety młodych bandytów, którzy nazywali siebie „chłopcami z lasu“ lub „akowcami“, podczas gdy mogli mieć prawo do jednej tylko nazwy NSZ-owców.

Prokurator rozważa skąd powstało powoływanie się oskarżonych na „rozkazy“ jakichś dowódców, na dyscyplinę wojskową, nazywanie grabieży „rekwizycjami“ itp. I dochodzi do przekonania, że najwidoczniej banda musiała mieć patronów, rekrutujących się z obozu reakcji, takich, którym zależało na sianiu zamętu.

Prokurator rozpatruje przestępstwa wszystkich po kolei dwudziestu oskarżonych: Frykla, przechowującego na swoim podwórzu ogromny skład broni, należącej do bandy, Sulka — inicjatora i organizatora wielu napadów, Jakubskiego — mordercę PPR-owca Łojewskiego itd. — Publiczny oskarżyciel zestawia zbrodnie oskarżonych (do których sami się przyznali i które potwierdziły zeznania świadków procesu) i zwraca się do Sądu o współmierny z tymi przestępstwami wymiar kary.

Wyrok na członków bandy „Topora“ zapadnie dziś.

(p)

Konferencja poświęcona mleczarstwu spółdzielczemu

W Łodzi odbyła się konferencja kierowników działów spółdzielni przetwórczych z wszystkich Okręgów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Celem jej było przedyskutowanie opieki rewizyjnej i instrukcyjnej dla spółdzielni przetwórczych, zwłaszcza mleczarskich.

Ciekawe czwartki

„Czytelnika“

W czwartek, dnia 2 maja 1946 r. o godz. 17-jej w sali odczytowej Sp. Wyd. „Czytelnik“ — Piotrkowska 96 — odbędzie się ODCZYT p. t. „DRUKARSTWO JAKO OREZ IDEI“ Prelegent — prof. U. Ł. dr JAN MUSZKOWSKI.

Bezpośrednio po odczycie wspólna WYCIECZKA do Drukarni „Czytelnika“ — Żwirki 2. Ceny biletów: zł. 40 (30 dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik“) i 20 dla młodzieży.

Dziś wręczenie

krajowej nagrody robotniczej poecie Broniewskiemu

Dzisiaj w czasie akademii w sali Teatru WIP. odbędzie się wręczenie krajowej nagrody robotniczej poecie Władysławowi Broniewskiemu. W ubiegłą niedzielę odbył się poranek artystyczny, poświęcony twórczości Broniew-

skiego, a nie wręczenie nagrody, jak mylnie podaliśmy.

Weźmy w obronę nasze lasy

Wojna zniszczyła nasze lasy. Okupant grabił lasy polskie z nienawiścią i premedytacją. Zniszczeniu uległo ok. 1.000.000 ha lasów.

Drobne zalesienia z czasu wojny są zasługą ludu polskiego.

Lud opiekował się lasami, a teraz sam je niszczy.

Oto donieśli nam z Łęczycy, iż gmina Tkaczew posiadała trzy piękne lasy, które mieszkańcy okolicznych wsi wycięli prawie doszczętnie sprzedając drzewo do miasta.

Wstyd! Sprawy leśne w Polsce budzą wielki niepokój w szerokich kołach społeczeństwa. Winni wycięcia lasów w gminie Tkaczew powinni ponieść jak najsurowsze kary.

Dzieci łódzkie

wyjadą na kolonie letnie

Łódź, jako miasto o najmniej korzystnych warunkach zdrowotnych i higienicznych, wobec zbliżającego się lata poświęca wiele troski i starań zorganizowaniu kolonii letnich dla dzieci robotniczych.

Akcją tą kieruje Towarzystwo Kolonii i Półkolonii dla Dzieci i Młodzieży, przy współudziale YMCA, Ministerstwa Opieki Społecznej, Ministerstwa Oświaty, ostatnio zaś i Ministerstwa Przemysłu.

W mieście tak uprzemysłowionym jak Łódź współudział ten okazał się konieczny. Ministerstwo Przemysłu postanowiło poprzeć

akcją kolonijną przez poniesienie wszelkich kosztów związanych z wystaniem na kolonie letnie dzieci wszystkich robotników i pracowników przemysłu. Koszt ten wyniesie 50 zł dziennie od każdego dziecka.

Kolonie organizowane są bardzo starannie. Zapewnione jest wykwalifikowana opieka odpowiednio dobranych ludzi oraz wyżywienie o wysokich wartościach kalorycznych. Pierwszym i najważniejszym celem tej akcji jest podniesienie zdrowotności wśród dzieci robotniczych.

Podziękowanie

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi składa tą drogą podziękowanie Zarządowi Samopomocy Chłopskiej w Żabieńcu za ofiarowane z inicjatywy preza ob. Ścigaczewskiego Ignacego, wicepreza ob. Majteczka Jana i kierowniczkę Złewni ob. Marii Biernackiej, dary dla dzieci-sierot II Miejskiego Domu Dziecka „Gniazdo“ w Rejmontowie. Wymieniony wyżej zakład otrzymał: zł. 2.450 w gotówce oraz 40 sztuk jaj, 10 kg. grochu, 3 kg. maki żytniej i 2 kg. kaszy jęczmieńnej.

Złodziej uliczny w więzieniu

Andrzejowi Sobczakowi, łodzianinowi, w chwili, gdy postawił na chwilę ciężką walizkę na chodniku, jakiś osobnik porwał ją i zaczął uciekać. Gdy Sobczak dobiegł złodzieja i chciał odebrać swoją własność, ten uderzył go kilkakrotnie w twarz, raniąc w okolice oka i rzucił się do ucieczki. Złodzieja zatrzymał przechodnie. Okazał się nim Edward Popławski z Białegostoku, którego Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na rozprawie w trybie doraźnym na 2 lata więzienia oraz na 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Cech młynarzy obraduje w Łodzi

Wojewódzki Związek Cechów Spożywców organizuje dnia 5 maja o godz. 10 rano przy ul. Kopernika 46 Zjazd Zarządu Cechu Młynarzy.

Delegaci z całego województwa omówią obecną sytuację młynarstwa; zapoznają się również z najnowszymi dekretnami Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Apropriacji i Handlu o zaliczeniu młynarstwa do przemysłu oraz z projektem listy rzemiosł.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Adm. „Dziennika Łódzkiego“ rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH“ — ul. Piotrkowska 96, parter, front.

Z WOJEWÓDZTWA

Osiągnięcia

Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej okr. łódzkiego

Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej Okręgu Łódzkiego od 1 maja 1945 roku do chwili obecnej prowadził przejmowanie resztek, obiektów przemysłu rolnego i młynów poniemieckich. Przejęto 325 resztek, 28 młynów, 19 gorzeln, 4 krochmalnie, 5 cegielni oraz 12 innych obiektów przemysłowych. Kosztem 2.000.000 złotych wyremontowano 13 gorzeln, z których już obecnie pracuje 9. Wyremontowano wszystkie krochmalnie oraz przygotowano do uruchomienia 5

cegielni, kilka betonarni, jeden wapiennik i jeden tartak.

Opracowano plany zorganizowania na resztkach hodowli zwierząt, drobiu, uprawy warzyw i chmielu.

W Planach Woj. Z. S. Ch. leży również całkowite zelektryfikowanie 15 wsi i 3 miasteczek. Przeprowadzona również będzie akcja radiofizycznej wsi.

Piotrków

Uruchomiono szlifiernię kryształów

Piotrkowska szlifiernia „kryształów przy hucie „Hortensja“ nie jest największa w Polsce, chociaż należy do znanych i jej wyroby mają „wzicie“ Uchodząc z Polski Niemcy wywieźli formy szlifierni, mordercy i tak nieszczęśliwych fachowców w tej dziedzinie. Obecnie kierownictwo hut „Hortensja“ wznosi produkcję kryształów.

Naibardziej odpowiedzialną przy produkcji kryształów jest rola szlifierza, który musi być potroszę artystą i wyczuwać wzór rysownika. „Hortensja“ ma w tej chwili jednego tylko rysownika, a powinna mieć kilku. Niestety o rysowników nawet i przed wojną było bardzo trudno, a co dopiero w obecnych warunkach.

Drzewocin

Walne zgromadzenie Związku Samopomocy Chłopskiej

W Drzewocinie, gmina Dłutów, odbyło się walne zgromadzenie członków Samopomocy Chłopskiej w sprawie zorganizowania gminnej spółdzielni Z. S. Ch.

Zebrał ob. Józef Angiel, powołując na przewodniczącego zebrań ob. Walentego Szymczyka, a na sekretarza ob. Wojciecha Strzelczyka.

Po szczegółowym zapoznaniu się ze Statutem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i po obszernej dyskusji zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do realizacji w w. Spółdzielni i wybrali Radę Nadzorczą.

Przewodniczącym Rady mianowany został Józef Angiel, zastępcą Walentego Szymczyka, sekretarzem Aleksander Kostusik.

Wyłoniono również zarząd Spółdzielni. Weszli do niego: Bolesław Jończyk — przewodniczący, Piotr Kaszowski — zastępca i członkowie: Antoni Brzezowski, Józef Kowalczyk, Stanisław Działek.

Sieradz

Wystawa prac Andrzejewskiego

Jak zapowiadaliśmy, w Sieradzu została otwarta wystawa obrazów Szczepana Andrzejewskiego, b. więźnia Oświęcimia i Dachau.

Na całość wystawy złożono się 56 prac przedokupacyjnych i obozowych w tym 50 obrazów olejnych i 6 pasteli („Autoportret“, „Ecce homo“, „Wieża w śniegu“, „W dolinie Warty“, „Portret p. M. M.“; „Święte macierzyństwo“).

Wystawa cieszyła się wyjątkowym (jak na Sieradz) powodzeniem. Głębokie i przejrzyste w koncepcji obrazy przyciągały tłumy zwiedzających.

Związyły rysunek postaci, ciekawe alegorie, i doskonałe pejzaże wzbudziły powszechne uznanie.

Wystawę zwiedziły liczne wycieczki dzieci z odległych szkół wiejskich. Jedną z takich wycieczek (dzieci szkoły powszechnej w Wośnikach) zorganizowała między sobą składkę na kupno jednego z obrazów Andrzejewskiego. Artystę inicjatywa ta wzruszyła do głębi. Pieniędzy nie wziął — obraz подарował.

Istnieje projekt, aby Andrzejewski, wzorem dawnych lat otworzył letnią szkołę rysunku i malarstwa w Mośnikach. Zgłosiło się już bardzo wielu kandydatów.

Wpłynęły także propozycje zorganizowania wystawy objazdowej.

Łask

Przykładna ofiarność

Pow. Oddział Informacji i Propagandy w Łasku za pośrednictwem: Związku Walki Młodych w Holendrach, Związku Walki Młodych w Łasku, Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiej Partii Robotniczej i pracowników drukarni „Robotnik“ w Pabianicach zebrał 182 iłaka i 3752 zł w gotówce, które przekazał Dowództwu Okręgu Wojskowego, Łódź, na świecone dla żołnierzy.

Pabianice

Oddział Ł.R.R. w Pabianicach

W Pabianicach powołany został do życia oddział Łódzkiej Rodziny Radiowej, stowarzyszenie opieki nad sierotami po zamordowanych przez okupantów.

Na zebraniu organizacyjnym przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych m. Łodzi w osobach: naczelnika Woiew. Wydz. Op. Społ. Krysińskiego, wiceprezydenta

m. Łodzi Duniaka, naczelnika Wydz. Op. Społ. Szuberta, dyr. Polskiego Radia Śmiejana, wicedyr. Pol. Radia Piotrowskiego oraz członków Zarządu Głównego Ł. R. R. z prezesem dyr. Jędrzejkiem na czele.

Przewodniczył długoletni prezes Rodziny Radiowej Teodor Nowak.

Po zreferowaniu istoty sprawy zebrani jednogłośnie uchwalili zorganizowanie Oddziału Ł.R.R. w Pabianicach i natychmiastową akcję pomocy na rzecz sierot — ofiar wojny. Uznano przy tym za konieczne założenie w Pabianicach internatu dla 100 sierot po poległych w okresie minionej wojny.

Jak nas poinformowano, zainicjowana przez ob. Nowaka akcja na rzecz sierot znalazła pełne zrozumienia i społeczeństwa pabianickiego, które gremialnie wciąga się w szereg członków

Dlaczego wciąż jeszcze

Krusche i Ender

Zniszczona wskutek działań wojennych pabianicka fabryka Krusche i Ender wymagała bardzo usilnej pracy, aby osiągnąć obecny poziom wytwórczości. Leży ona w odległości kilkunastu kilometrów od Łodzi, a więc robotnicy tam zatrudnieni mają znacznie lepsze warunki pracy, niż ich koledzy z zadymnionego Komlnogrodu. Praca w obszernych i widnych halach fabrycznych jest mniej męcząca, a tym samym wyniki jej są znacznie lepsze, a kto wie czy by nie były rekordowymi, gdyby nie stały brak cewek, tak koniecznych do utrzymania produkcji na właściwym poziomie.

Wyprodukowana w fabryce Krusche i Ender przedza w znacznej części wędruje do portów nadbałtyckich na sieć rybackie; z częst-

wyrabia się materiały na miejscu, reszta zaś otrzymuia łódzkie fabryki włókiennicze.

Przy fabryce istnieje wzorowo zorganizowany żłobek i przedszkole. Do przedszkola uczeszcza około 200 dzieci. Dzieci te są pierwszorzędnie żywione i są otaczane bardzo troskliwą opieką wykwalifikowanych przed-

szkolanek. W obszernych salach dawnego pałacu b. właściciela fabryki mieści się nowoczesnie urządzona świetlica z biblioteką i czytelnia pism. Jest również oddzielna sala ze sceną. Przy świetlicy istnieją sekcje: dramatyczna, smokształceniowa, sportowa, szachistów i inne.

Świetlica cieszy się ogromnym „wzięciem“ u robotników zlatkownych kulturalnej rozrywki.

Ruda Pabianicka

„Mały Berlin“

jest znów rdzennie polski

Jeszcze przed wojną mieszkało w Rudzie Pabianickiej około 10.000 mieszkańców, w okresie okupacji liczba ta wzrosła do 17.000, dziś w Rudzie mieszka około 25.000 ludzi, w tym nieznaczna ilość Niemców, którzy ostatnio masowo zgłaszają chęć powrotu do Niemiec. W Rudzie w okresie okupacji mieszkańcy prawie sami Niemcy. Zdrowe powietrze, pogodowość terenu, szerokie, dobrze rozplanowane ulice, las, wille — oto ów magnes, który ściągnął żadnych grabieży Fryców i Gertrudy.

Wojska radzieckie rozpedziły hitlerowska hołotę, a w Rudzie Pabia-

nickiej, owym „małym Berlinie“ zaskie i ścichił nienawistny uszom Popanowały znów obyczaie słowiańska szwargot mowy niemieckiej.

Ruda, mimo swej wyjątkowości położenia jest satelita Łodzi i żyje z Łodzi. To, że Ruda jest jednym z najżywszych przedmieść Łodzi — zawdzięcza Horakowi, „Pierwszej“ i „Białej“. Horak produkuje zawle, „Pierwsza“ — jedwab, „Biała“ zaś — to farbarnia. Dobrze również prosperują tu handel i rzemiosło, które dają utrzymanie znacznej części mieszkańców: w Rudzie jest przeszło 300 sklepów i ponad 400 warsztatów rzemieślniczych.

Gidle

Hasło czy frazes

Opinia publiczna domaga się pomocy dla zniszczonej gminy

Gmina i wieś Gidle zdewastowane i częściowo spalone przez wyczułające się wojska niemieckie do dziś dnia nie są jeszcze odbudowane. Wprawdzie nadleśnictwo Gidle w województwie łódzkim sprzedało poszkodowanym po cenach urzędowych 3.620 m sz. drzewa budowlanego, ale ilość ta nawet w niewielkim procencie nie zaspakaja potrzeb zniszczonych wsi.

Poszkodowani w gminie Gidle potrzebują dużo więcej drzewa, które nawiasem mówiąc, po ostatnim huraganie leży pokotem w wyżej wspomnianym nadleśnictwie i... gidle.

Opinia społeczna czeka na właściwe rozwiązanie tej sprawy. Hasło: „Przebudowa i odbudowa wsi — nakazem nowych czasów“ nie powinno być tylko czczym frazesem.

Koluszki

Budżet miejski zrównoważony

Koluszki, najmłodsze w województwie łódzkim miasteczko, liczy około 7 tysięcy mieszkań-

ców i liczba ta stale wzrasta.

Biorąc pod uwagę stosunkowo znaczne zniszczenia, można śmiało powiedzieć, iż to, co zdołano tu stworzyć w przeciągu jednego roku od chwili oswobodzenia miasta jest imponującym dorobkiem i świadczy o tym, że Koluszki krzenna w swoich podstawach.

Tuszynek

Walka z gruźlicą to społeczny obowiązek

W Tuszynieku pod Łodzią znajduje się sanatorium dla gruźlików, przeznaczone dla tych chorych, których można i należy jeszcze leczyć.

Sanatorium składa się z 4 pawilonów, mogących pomieścić 800 chorych i urządzeń pomocniczych. Zwracała uwagę wspaniałe urządzone tarasy do leżakowania.

W okresie okupacji Sanatorium to eksploatowali Niemcy. Po ucieczce Niemców, znajdował się tu szpital wojsk radzieckich. Obecnie — Sanatorium przejeła Ubezpieczelnia w Łodzi.

Kierownictwo melduje nam o poważnych jeszcze brakach w urządzeniu Sanatorium. Uzupełnienie ich kosztować będzie duże sumy. Kierownictwo wierzy, iż przyjdą mu z pomocą władze i społeczeństwo.

Radomsko

Karbid i nafta zamiast elektryczności

Teren powiatu radomszczańskiego pokryty jest siecią przewodów elektrycznych. Obok osiedli wiejskich w odległości 100 metrów biegną linie elektryczne, ale chłopcy domy swe oświetlają drogim karbidem lub wiecznie kopącą naftą, ewentualnie z braku jednego i drugiego siedzą wieczorami po ciemku.

Chłopi powiatu radomszczańskiego chcą, by domy ich, świetlice ludowe i budynki gospodarcze były oświetlone elektrycznością. Zyczeniu temu winny właściwe władze jak najrychle zadośćuczynić.

Przychodnie zdrowia bez sanitariuszek

Powiat radomszczański posiada 15 ośrodków i przychodni zdrowia jednak całkowicie pozbawionych urządzeń i fachowej obsługi lekarsko-sanitarnej.

Byłoby w wszech miar godne polecenia, by Wydział Zdrowia zechciał się tym stanem rzeczy zainteresować i delegował do ośrodków radomszczańskich wykwalifikowane sanitariuszki, aby umęczone matki i robotnice — chłopki zapedzone w codziennym kleracie pracy domowej znaleźć w nich mogły przyjaciela, radę i pomoc w wychowywaniu młodego pokolenia wsi.

Zasypać rów przeciwczołg. nad Pilicą

Ciągnący się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów rów przeciwczołgowy nad Pilicą w dalszym ciągu nie jest jeszcze zasypany. Rów ten biegnie wzdłuż chłopskich działek rolnych i nie jest możliwe, by zainteresowani tym gospodarze sami byli w stanie splantować. A szkoda, Ziemia tu jest dobra i możnaby sprzątnąć z tego pola wiele zboża.

Dobrze byłoby, aby władze powiatowe zechciały przyjąć z pomocą chłopu.

W Radomsku jest fabryka, która mogłaby wypożyczyć szpadle, a radomszczańskie mają opinie wyrobionych społecznie obywateli.

Wystarczy jedna niedziela i odrobina dobrej woli, a na wielkiej przestrzeni, która dziś jest nieużytkiem, rozszumia się bujne łany zboża lub zazielenia kartofle.

Warta

Wrócili chorzy rozpedzeni przez Niemców

Zakład psychiatryczny w Warcie przedkład psychiatryczny w Warcie przeszedł w okresie okupacji hitlerowskiej swoje krwawe dni. Niemcy powybijali ciężki chorych, lżej chorych... rozpedzili po kolicy.

Obecnie zakład jest znów czynny. Dokonano remontu obszernych zabudowań i wyekwipowano zakład w sprzęt techniczny i lekarski rozszabrowany w dniach okupacyjnych. Znalazła się również znaczna część dawnych pensjonariuszy, którzy przeżywszy okres okupacji u okolicznych włóścian wrócili do Warty w nadziei, iż uzyskają pełnię władz umysłowych.

Nerwowo chorzy spędzają w szpitalu czas produktywnie, uprawiając ziemię i hodując warzywa na wielkich terenach ogrodniczych, należących do zakładu.

Wychowanie fizyczne na wsi

Odyta onegdaj lustracja okręgu łódzkiego stwierdziła szereg braków w organizowaniu wychowania fizycznego i sportu na wsi. Brak pomieszczeń i sal gimnastycznych, brak boisk, sprzętu, wszystko to utrudnia pracę w tym kierunku.

Sprawa jest tym ważniejsza, że zdrowie młodzieży wiejskiej, żyjącej w trudnych warunkach higienicznych, od najwcześniejszych lat przyzwyczajonej do ciężkiej pracy fizycznej — pozostawia dużo do życzenia.

Władze szkolne i samorządowe winny pomóc w organizowaniu wychowania fizycznego na wsi.

Wczasy dla robotników okręgu łódzkiego

Robotnicy okręgu łódzkiego będą korzystali w ramach akcji Funduszu Wczasów przede wszystkim z domów wypoczynkowych na terenie województwa łódzkiego.

Do tej pory służyły na ten cel domy wypoczynkowe w Spale, Kolumnie, Grotnikach i Justynowie.

W roku ubiegłym korzystali z tych domów członkowie Z. Z. Pocztowców, nauczycielstwa, metalowców, tramwajarzy, pracowników spółdzielczych i innych.

Wszystko już wstępne prace celem zorganizowania podobnych Wczasów również i w roku bieżącym.

Prace wiosenne w woj. łódzkim

Czołowym zagadnieniem gospodarczym w obecnym czasie jest akcja siewna. Stwierdzają to zgodnie organizacje gospodarcze, partie polityczne i instytucje społeczne.

Według otrzymanych niepełnych meldunków, stan prac wiosennych w województwie łódzkim przedstawia się następująco: zaorano wiosną r. b. 75.917 ha ziemi, zasiano 51.176 ha ziemi, wydano zboża rolnikom na skrypty dłużne 1.502 ton.

Jak nas poinformowano, powiaty województwa łódzkiego, zniszczone na skutek działań wojennych, otrzymają pomoc siewną w wysokości 2.000 ton zboża siewnego i 4.000.000 złotych kredytu. Specjalną pomoc przewiduje się również dla reparatorów.

Finanse, płace, magazyn w przebitce najlepiej i najtaniej nabyć można w firmie **Polska Rachunkowość Przebitkowa „ZENIT“** Łódź, al. Piotrkowska Nr. 73 Tel. 173-97. (ag)

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy **Piotrkowskie Zakłady Chemiczne** ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32 Kupujemy Olejki do perfum, mydła i tona. (Ag)

Krojczynię wykwalifikowaną przyjmie pierwszorzędną firmą. Wiadomość: tel. 168-80. (3324)

Wykończarka do robót trykotarskich natychmiast **POTRZEBNA**, Wiadomość tel. 168-80. (3324)

DZIENNIK SPORTOWY

Kuźnicki (AZS) rzuca dyskiem 38,64 m

W zorganizowanych przez LKS zawodach lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki:

Skok w dal — 1) Kuźnicki (AZS) 5,92, 2) Bednarski (LKS) 5,71, 3) Maciaszczyk (LKS) 5,63.

Bieg 5 km — 1) Tomczak (Boruta, Zgierz) 18,54,8, 2) Wiciński (LKS) 18,55.

Rzut dyskiem — 1) Kuźnicki (AZS) 38,64, 2) Maciaszczyk (LKS) 35,65, 3) Cieśliński (AZS) 30,75.

1500 mtr — 1) Bystry (Zjednoczone) 4,51, 2) Galewski (Zjednoczone) 4,51.

200 mtr — 1) Cieśliński (AZS) 25,4, 2) Kuźnicki (AZS) 25,4, 3) Maciaszczyk (LKS) 25,8.

W konkurencjach dla juniorów uzyskano wyniki:

60 mtr — 1) Jama (Boruta, Zgierz) 7,8, 2) Gruszczyński (Gimn. Narutowicza) 8,4, 3) Słomczewska (DKS) 8,4.

Startowało pięciu zawodników i Słomczewska, która wobec braku konkurencji kobiet przebiegła się dla treningu razem z zawodnikami.

500 mtr — 1) Jama (Boruta, Zgierz) 1,18,6, 2) Gruszczyński (Gimn. Narutowicza) 1,20,8, 3) Dabiński (Gimn. Kopernika) 1,23,8.

Pchnięcie kula — 1) Dabiński (Gimn. Kopernika) 9,40, 2) Skibur (Gimn. Kopernika) 9,28, 3) Durasiewicz (Gimn. Kopernika) 8,14.

Powyższe zawody odbyły się niemal przy drzwiach zamkniętych. Publiczności minimalna ilość. Mankamentem zawodów był brak pistoletu startowego. Osiągnięte czasy nie są więc miarodajne, a tylko orientacyjne. Dotyczy to przede wszystkim biegów krótkich. Łódź powinna czym

prędzej zdobyć się na jakiś przyzwolny straszak startowy i raz na zawsze zlikwidować wszelkie niepotrzebne nieporozumienie w wypuszczaniu zawodników na znak chusteczki do nosa.

Ruchliwa sekcja lekkoatletyczna LKS zamierza w najbliższą niedzielę zorganizować bieg drużynowy na dystansie 5 km. Informacji udziela kierownik sekcji LKS p. Wróblewski w kancelarii klubu przy Al. Kościuszki 85.

Dobre wyniki lekkoatletów AZS

W zawodach sportowych zorganizowanych w Szczecinie lekkoatleci A. Z. S. Łódzkiego odnieśli szereg pierwszorzędnych wyników.

Kuźnicki zwyciężył w skoku w dal, mając — 6,10, a w skoku wzwyż — 1,60, w dysku zajął Kuźnicki drugie miejsce rzucając 36,52 m., w oszczepie czwarte miejsce — 42,35 m i kuli — 11,32 m.

Jabłoński w kuli był na trzecim miejscu z wynikiem — 12,19 m, a w dysku 30,25 m.

Lipowski wygrał bieg na 100 m, mając czas — 11,8 sek.

W biegu sztafetowym 4x100 m. A. Z. S. Łódź zajął pierwsze miejsce w czasie 49,8 sek., biegnąc w składzie: Kuźnicki, Jabłoński, Cieśliński i Lipowski.

Dziwne wydaje się, że organiza-

Olic. Szkoła Polit. Wych. — Widzew 3:1 (1:0)

Mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu łódzkiego rozegrany między drużyną Oficerskiej Szkoły Polit.-Wych. a Widzewem zakończył się pewnego rodzaju niespodzianką. Zwyciężyli wojskowi 3:1. Do przerwy walka była raczej równorzędna przy nieznacznej przewadze wojskowych, którzy prowadzili 1:0.

Po zmianie stron wojskowi zdobywają wyraźną przewagę, strzelając dalsze bramki.

Program zawodów szkolnych

Program szkolnych zawodów lekkoatletycznych, które się odbędą 6 i 7 maja w ramach rzuconego hasła „wszyscy na boiska” — przedstawia się następująco:

Młodzież do lat 16: 60 mtr, rzut piłką palantową, skok wzwyż i skok w dal, a dla chłopców od lat 16 — bieg 100 m, skok w dal, skok wzwyż i pchnięcie kula, natomiast dziewczęta od lat 16 będą miały bieg na 60 m, rzut piłką palantową, skok wzwyż, w dal i bieg sztafetowy 4x60 mtr.

Dziewczeta w wieku ponad 18 lat będą startowały w biegu na 60 m, w sztafecie 4x60 mtr. w skoku w dal i w pchnięciu kula, a chłopcy w biegu na 100 mtr. w pchnięciu kula, w skoku wzwyż i w dal oraz w sztafecie 4x100 mtr.

Ponadto organizatorzy projektują wprowadzenie nadzwyczaj ciekawie zapowiadającej się konkurencji, a mianowicie biegu z przeszkodami. Bieg ten odbyłby się na stadionie LKS, a przeszkodami byłyby rowy, płoty, tunele itd.

Początek zawodów o godz. 17. Będzie się one odbywały na stadionie LKS.

PTC Pabianice — TUR Kutno 2:0

Mecz o mistrzostwo piłkarskie Łodzi rozegrany w Pabianicach między PTC a TUR Kutno zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny pabianickiej 2:0 (1:0).

Nadmieniamy, że TUR Kutno i Pabianice walczą o utrzymanie się w „A” klasie. Obie drużyny zajmują bowiem ostatnie miejsca.

Kurpesa (LKS) mistrzem Polski w biegu na przelaj

Ubiegłej niedzieli w Poznaniu odbył się bieg na przelaj o mistrzostwo Polski. W biegu tym startował między innymi najlepszy biegacz Łodzi Józef Kurpesa z LKS, który zdobył mistrzostwo Polski w tej konkurencji.

Kurpesa na dystansie około 6 tysięcy m, uzyskał czas 20 min. 52,4 sek. Drugie miejsce zajął Wierkiewicz z „Warty” 21,23,6, a trzecim był Czajkowski z „Syreny” warszawskiej z czasem 21,26,1 sek.

Jak widzimy Kurpesa jest rzeczywiście w doskonałej formie, na co już w swoim czasie zwróciliśmy uwagę.

Sezon szermiorniaka

Jesteśmy w okresie letniego, a raczej wiosennego sezonu piłki ręcznej. Rozpoczęto rozgrywkę w szczyptorniaku. Wyniki w spotkaniach drużyn kobiecych przedstawia się następująco: Zjednoczone pokonało drużynę ZRYW 12:3, a LKS wygrał z HKS 5:0.

Natomiast w spotkaniach drużyn męskich odgryziano dwa walkower. Zjednoczone nie doczekało się przybycia drużyny AZS, a TUR (Łódź) — zespołu Zw. Zaw. Kolejarzy.

Dalszy ciąg rozgrywek w sobotę, 4 maja, na stadionie Zjednoczonych.

torzy zawodów w Szczecinie mimo przysłania zaproszenia A. Z. S. Łódzkiem nie dopuścili naszych akademików do tych zawodów.

Lekkoatleci Łodzi startowali więc poza konkursem, rezygnując tym samym, mimo szeregu zwycięstw, z licznymi ofiarowanymi nagrodami.

Czyżby chodziło o nagrody?

Banaś (ZZK) mistrzem Polski

W Katowicach odbyły się mistrzostwa indywidualne Polski w szermierze z udziałem zawodników z Łodzi.

Lechia (Tomaszów) — Concordia (Piotrków) 1:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu łódzkiego w Piotrkowie „Lechia” z Tomaszowa pokonała drużynę piotrkowską „Concordia” 1:0.

Wynik ten jest raczej niespodzianką, bo liczone się ogólnie, że „Concordia” na własnym boisku i przy swojej publiczności odniesie zwycięstwo.

ZWM Aleksandrów — WKS Łączność 7:1

Przy 4 tysiącach widzów odbył się w Aleksandrowie mecz piłkarski między drużyną ZWM Aleksandrów a WKS Łączność. Zwycięstwo odniosła dobrze grająca drużyna ZWM, bijąc wojskowych 7:1 (2:0). Bramki dla Aleksandrowa zdobyli: Zwierzchowski 2, Mróz 2, Zentera I — 1, Zentera II — 1 i Debski — 1. Sędziował Górecki.

Wspaniały sukces odniósł doskonały szermierz Zw. Zaw. Kolejarzy Banaś, który został mistrzem Polski we florecie i w szpadzie. We florecie trzecie miejsce zajął również łodzianin Rybicki z ASZ.

Zawiódł nieco faworyt mistrzostw por. Fokt, który zajął czwarte miejsce w szpadzie, a w szabli dopiero piąte.

Do reprezentacji Polski na mający się odbyć mecz z Czechosłowacją wyznaczono następujących szermierzy w szpadzie: Banaś, Zaczyk, Nawrocki, Czyżowski, a w szabli: dr. Papee, Zaczyk, Wójcik i Sołtan.

Razem z reprezentacją Polski do Pragi wyjedzie drużyna szermierczy kolejarzy łódzkich, która rozegra tam mecz rewanżowy z praskim klubem szermierczym Riegel.

Piłkarze Zjednoczonych prowadzą

Sytuacja w tabelce piłkarskiej o mistrzostwo Łodzi przedstawia się następująco:

Na pierwszym miejscu znajduje się drużyna Zjednoczonych, mająca na 8 meczów rozegranych 15 zdobytych, a 1 stracony przy stosunku bramek 20:3.

Na drugim miejscu przy 7 rozegranych meczach znajduje się obecnie LKS, mając 13 punktów, a jeden stracony i doskonały stosunek bramek 36:7.

Na trzecim miejscu jest ZZK, który na 8 rozegranych spotkań ma 12 punktów zdobytych, a 4 stracone i stosunek bramek 34:5.

LKS po zwycięstwie nad TUR, a przy przegranej meczu Kolejarzy ze Zjednoczonymi wysunął się na drugie miejsce.

ZWM Ozorków — Głowno OSP 2:0

W meczu piłkarskim między ZWM Ozorków a drużyną z Głowna Ochot. Straży Pożarnej zwyciężyła młodą drużyną ZWM, bijąc strażaków 2:0. Bramki dla ZWM zdobyli Mirosław, Zalewski i Ozieblowski.

Sędziował Pelikan. Najlepszym graczem na boisku był bramkarz ZWM — Dolat.

Ferzy Wyszomirski

Klucz od przepaści

KLECHDA

Roman zapamiętał tę chwilę, kiedy podpułkownik Milewski odmaszerowywał ze swym batalionem. Batalion stanął szarą kolumną na placu, czarnym, brudnym i mokrym od błota. Niebo zwisało nisko, ciężkie, zachmurzone, zwiastujące śnieg, który będzie zaraz topniał. Przed batalionem wystąpił pop w złocistej kapie, z kadzielnicą w ręku. Huśtał nią długo i woniąc, śpijąc, przeciągając modlitwy, a potem złotym krzyżem błogosławił żołnierzy, którzy stali z obnażonymi głowami. Potem przemawiał donośnym głosem stary generał dywizji, piękny siwizną i czerwonymi wylogami płaszczu, udzielając żołnierzom nadrożnego pokrzepienia duchowego. Padły na koniec słowa komendy, błysnęła orkiestra miedzią trąb, i żołnierzami wstrząsnął porywający marsz. Batalion zachłupotał po błocie przed swym generałem. Na czole batalionu jechał konno ojciec Romana i zaświecił na sekundę brzeszczotem szabli. Kolumna skręciła na lewo, na szosę wiodącą do stacji kolejowej, i zniknęła po pewnym czasie, zlewając się z czerniejącym na widnokręgu lasem, tonąc w mokwie i szarudze. Roman stał długo, ucieszony rękami matki, w tłumie pożegnanych oficerów, ich żon i dzieci, dopóki się nie rozplynęły na horyzoncie ostatnie wozy taboru, człapiącego za batalionem. Panią Milewską podtrzymywał pod rękę porucznik Pawłow, który jakimś przypadkiem pozostał wówczas w garnizonie.

Popłynęły dni, i ich ostodą były listy, częściej kartki, od ojca odbywającego kikutygodniową podróż na krańce Azji, w nieznaną Mandzurię, gdzie mały złoty naród zadawał straszliwe ciosy olbrzymowi ǫarskiemu. Przychodziła kartka z Moskwy, z Czelabińska, z Tomska, z Irkucka

— Jeszcze nie dojechali — radowała się matka.

— I nieprędko dojadą — pocieszała babka: — taki świat drogi. Zanim dojadą, Bóg da, że się i wojna skończy. Zobaczą!

Wojna rzeczywiście miała się skończyć niezadługo. W maju tegoż roku nastąpiła bitwa pod Cuszimą, a w sierpniu zawarto już pokój, i podpułkownik Milewski powrócił jesienią cały i zdrow. Ale w czerwcową noc rozegrała się rewolta żołnierzy, jak gdyby niedorzeczna i nieprzygotowana, jakby odruch przedwczesnej, zatajonej jeszcze nienawiści czy zemsty. Rozegrała się w małym polskim miasteczku w ciągu kilku godzin krótkiej czerwcowej nocy, niby przygrywka, niby zapowiedź owej rewolucji, która niezadługo miała się przewalić przez całe bezkresne imperium cara. Romana, rzecz prosta, nie mogli zainteresować oznaki nadchodzącego buntu. Uderzało go tylko to, że „diadzia Szura”, który codzień odwiedzał osamotnione panie, nie śpiewał jak przedtem i nie śmiał się szeroko, lecz był poważny i zatroskany.

— Znowu wyleli dziś cały kocioł zupy — powiedział któregoś dnia do pani Milewskiej.

— Moja kompania nie chciała wyjść dzisiaj na ćwiczenia — mówił innego dnia wieczorem, wyraźnie zdenerwowany: — Zupełnie straciłem głowę. Chciałem krzyknąć i zwymyślać, lecz nagle poczułem, że żaden rozkaz nie pomoże. A może by i pomógł, tylko — co pani na to? — nie umiałem go z siebie wydobyć. Zdaje się, że zacząłem ich prosić, i jakoś udało mi się przemówić do serca.

Odchodząc pewnego razu wieczorem, prosił Aleksander Siergiejewicz zmienionym głosem, aby pani Milewska własnoręcznie sprawdzała co wieczór, czy drzwi są dobrze zamknięte — i na klucz, i na łańcuch.

— Panie same w domu, to okropnie! Żadnego mężczyzny. Niech pani na wszelki wypadek bierze klucz od drzwi frontowych do siebie, pod poduszkę. A może pani pozwoli — tak, tak, bardzo o to proszę — niech pani pozwoli, żebym ja odtąd nocował w gabinecie męża. Tak będzie bezpieczniej... Chyba, żeby mi wypadła służba...

— Jest Timofiej — odpowiedziała matka Romana zupełnie spokojnie.

— Wiem — mówił porucznik Pawłow: — ten chłopiec jest bardzo do was przywiązany, można mu, jak się zdaje, całkowicie zaufać. Jednakże...

— Jednakże — przerwała Milewska: — jakież z pana nerwowo człowiek. Jestem przekonana, że wszelkie obawy są płonne. Niechże pan pomyśli: w pułku pozostało tak mało żołnierzy, a ci, co pozostali, to najmniej chyba zdolny do buntu i wojowniczy element.

— Myli się pani. Może oni nie są wojowniczy, ale są zli i zdemoralizowani. Zli — rozumie pani... myślę — w sensie... że rozczuleni. Zresztą, nie zna pani człowieka rosyjskiego

Pani Milewska uśmiechnęła się.

— Kto wie? Może się pan myli tym razem? Może go trochę poznałam. Czy nie sądzi pan, że obcowanie z Timofiejem może być pouczające?

— Owszem, owszem... niewątpliwie. Ale tu się kręca dookoła jacyś agitatorzy, jacyś cywile nieuchwytni. Mówią, że to Żydzi. A inni — że to z tej waszej Pepees.. Nie wiadomo, po co, na co...

— O, — uśmiechnęła się znowu pani Milewska: — Skąd to pan nagle stał się tak dobrze poinformowany? Zdaje się, że dotychczas takie sprawy nie ciekawiły napa?

— Mniejsza z tym. Chciałem tylko panią uprzedzić, bo wie pani dobrze, jak szczerze oddany jestem waszej rodzinie, i czuję się w obowiązku, podczas nieobecności podpułkownika...

— Dziękuję panu serdecznie. I pan również wie, jak go cenimy.

Nazajutrz Aleksander Siergiejewicz przyszedł jeszcze bliedszy i zupełnie rozstrojony.

— Zie się dzieje — mówił gwałtownie: — coś wisi w powietrzu. Munte zabarykadował się po prostu w domu i nikogo do siebie nie dopuszcza. Powinien pójść pod sąd. Tak nie wolno, na miłość boską, nie wolno! Od czegoż się jest dowódcą pułku?

KALENDARZYK HISTORYCZNY

WTOREK 30 KWIECIEŃ
DZIS:
 Katarzyna z Sienny;
 słow.: Chwałistawa.
JUTRO:
 Filipa i Jakuba
 słow. Lubomira

- 1833 Urodził się przyrodnik i zoolog, badacz fauny Bajkału **Benedykt Dybowski**.
- 1870 Urodził się w Komorn (Węgry) **Franciszek Lohr**, kompozytor operetkowy („Wesoła wdówka”, „Paganini”, „Krajna uśmiechu” i inn.).
- 1878 Urodził się w Lubaczówce **Władysław Witwicki**, filozof, krytyk, ilustrator, malarz i rzeźbiarz.
- 1883 Umarł w Paryżu malarz impresjonista **Eduard Manet**.
- 1911 Umarł we Florencji krytyk i filozof polski **Stanisław Brzozowski** (pseud. Czepiel).
- 1928 Wizyta króla Afganistanu **Amanullaha** w Polsce.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
- Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
- Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
- Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
- Karetki Sanitarna PKK — tel. 154-52
- Straż pożarna — tel. 8
- Biuro numerów — tel. 199-00

DYZYURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczńska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24 b), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Trawikowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewiczza (Pomorska 12).

TEATRY

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) — nieczynny.
- Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — nieczynny.
- Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Stara Cegielnia”
- Teatr Komedi Muzycznej „Luźnia” (Piotrkowska 243) — nieczynny.
- Teatr Syrena (Traugutta 1) g. 19.15 „Wiosenne Rewjerenum”.
- Studio Muzyczne — Teatr na pięterku (Traugutta 1) godz. 20.30 „Fruda teoria snów”.
- Teatr Gong (Pohudniowa 11) g. 19.15 „Dobry żart à la carte”.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67) — „Grzesznicy bez winy”.
- „Teza” (Piotrkowska 108) — „Dr Kildare”.
- „Wisła” (Przejazd 1); „Adria” (ul. Główna 2) — „Fortancerkki”.
- „Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Skłamałam”.
- „Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4) — „Blagier”.
- „Sylowy” (Kilińskiego 123) — „Dwaj żołnierze”.
- „Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Dzieci kapitana Granta”.
- „Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Trzech przyjaciół”.
- „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76); „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Złota maska”.
- „Rekord” (Rzgowska 2) — „Pieśniarz Warszawy”.
- „Baika” (Franciszkańska 31) — „Manewry miłosne”.
- „Wolność” (Napiórkowskiego 16); „Roma” (Rzgowska 48) — „Znachor”.
- „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Jadzia”.
- „Zachęta” (Zgierska 26) — „Cztery serca”.
- „Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Ostatnie ostrzeżenie”.
- „Oświatowy OM TUR” (Kopernika Nr 8) „Kot w butach” świąt. progr. dla najmłodszych.

UWAGA MUZYCY!

W dniu 1 Maja członkowie Związku Zawodowego Muzyków zbierają się w lokalu Związku o godz. 8-jej rano. Obecność wszystkich obowiązkowa. W lokalu Związku (ul. Piotrkowska Nr 33) wyłożona będzie do podpisu lista obecności.

Rocznica powołania do życia

Komitetów domowych

Rozporządzeniem prezydenta miasta Łodzi z dnia 28 kwietnia roku ubiegłego zostały powołane do życia na terenie Łodzi Komitety Domowe.

W pierwszej rocznicę swego istnienia Zarząd Sekcji Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej zwołał walne zebranie okolicznościowe, które odbyło się w niedzielę, dnia 28 kwietnia w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej. Licznie stawili się przedstawiciele łódzkich Komitetów Domowych, przedstawiciele Zarządu Miasta w osobach naczelnika Wydz. Op. Społecznej Szuberta, naczelnika Wydziału Administracji Raikowskiego, Wydz. Kwaterunkowego mec. Napiórkowskiego oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Łódzkiej Rodziny Kubiaka oraz mec. Brzezińskiego, który objął przewodnictwo zebrania. Sekretarzem Grabowski Stefan.

Okolicznościowy referat o aktywizacji pracy społecznej wygłosił założyciel i prezes Sekcji Komitetów Domowych Edward Kowalski. Następny referat o zadaniach i osiągnięciach L. R. R. wygłosił prez. Jendrycki. Referaty na temat obowiązków i uprawnień Komitetów Domowych na podstawie istniejących przepisów oraz najważniejszego rozporządzenia o gospodarce lokalami wygłosili: naczelnik Wydziału Administracji Zarządu Miejskiego Rudolf Raikowski oraz mec. Stanisław Napiórkowski. W czasie dyskusji nad referatami poszczególne przedstawiciele Komitetów Domowych różnych dzielnic miasta wypowiadali żale na temat trudności, na jakie dość często napotykała w czasie pełnienia obowiązków. W związku z tym prez. Kowalski zgłosił pod adresem władz miejskich wniosek o powołanie przy Zarządzie Miejskim specjalnego referatu do załatwiania spraw Komitetów Domowych, przez co byłby wzmocniony autorytet wykonawczy Komitetów Domowych.

Naczelnik Raikowski stwierdzając niezaprzeczone zasługi Komitetów Domowych dla dobra miasta przyrzekł jak najszybciej poprzeć wniosek ob. Kowalskiego, to samo zadeklarował mec. Napiórkowski. Na zakończenie powołano do życia II-gie Koło - Śródmieście Sekcji Komitetów Domowych. Do zarządu powołano na prezesa Stefana Grabow-

skiego, jako członków: Mielczarka, Malczewskiego, Wasowskiego, Króla, Leszczyńskiego, Jutkiewicza, Stepińska, Kosińska, Stepienia i Załęskiego.

W wolnych wnioskach podano do wiadomości, że przy Zarządzie Sekcji zorganizowano dział porad prawnych pod kierownictwem mec. Brzezińskiego, jako radcy prawnego, dla komitetów domowych i lokatorów, członków Łódzkiej Rodziny Radiowej. Poza tym prowadzone są dla członków dział samopomocy radiotechnicznej.

Szczegółowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje podsekretariat Sekcji przy ul. Piotrkowskiej 26. Fotoatelier, codziennie w g. 16-19.

Program radiowy

na wtorek, 30. IV. 46
 Fala 224 m.

Godz. 5.57 Kraków. 5.57 sygnał czasu. 6.00 Kalend. histor. 6.05 muzyka. 6.15 rozmowa ze słuchacz. 6.30 muzyka. 6.45 W-wa: 6.45 dzień, poran. 7.05 prog. na dzisiaj. 7.10 Poznań: 7.10 gimnastyka. 7.20 muzyka. 7.45 W-wa: powtórz. najważ. wiadom. dzień, pora, oraz muzyka. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codz. odc. prozy.

CUKIERKI I CZEKOLADA DLA DZIECI

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi w związku z uroczystościami urządzanymi z okazji święta 1-go Maja przydzielił Komisji Dożywiania Dzieci pewną ilość cukierków, czekolady i rodzynek w celu obdarowania dzieci i młodzieży objętych akcją wspomnianej Komisji. Ponadto w ramach uroczystości mających zostać obdarowane dzieci w żłobkach i przedszkolach pozostających pod opieką R. T. P. D.

KTO DZIŚ OTRZYMA MLEKO

W dniu dzisiejszym, dnia 30 bm, mleko na kartki sprzedawane będzie w sklepach 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10; 11 i 13 rejonu.

Po południu tegoż dnia, mleko będzie wydawane jeszcze raz, w tych samych sklepach o ile nadejdzie go Łódź.

Z wkosa

Nie będziemy tego tolerować

W okresie świątecznym miałem możliwość wyjechać na kilka dni do Warszawy i na Wybrzeże. W „Orbisie”, po długim wystawianiu w kolejce kupiłem bilet, do którego ceny doliczono 4 zł. „dla wyrównania rachunku”. Zwyczaj podobnego wyrównywania rachunku (zawsze w górę) utarł się już do tego stopnia, że nie zauważyłem, aby ktokolwiek z kupujących bilety przeciw niemu oponował.

Wagony i poszczególne przedziały w pociągu, odchodzącym z Dwor-

ca Wschodniego w Warszawie do Gdyni — były zamknięte. Chcąc dostać się do przedziału, trzeba było dać łapówkę kolejarzowi, bo wpuszczal tylko tych, którzy wykupywali tzw. „drugi bilet”. Gdy na 10 minut przed odejściem pociągu otworzy drzwi, wszystkie miejsca w przedziale były już zajęte i pozostali podróżni wśród utyskiwań i przekleństw lokowali się na korytarzach, stopniach wagonów itp.

Gdy otrzymałem od kasjera na Dworcu Głównym w Gdańsku o 6 zł. za mało reszty — zapytałem go grzecznie, czy się przypadkiem nie omylił — spojrzal na mnie zgorzonym wzrokiem i odpowiedział, że podróżni powinni wpłacać należność za bilety dokładnie odliczoną, gdyż wydawanie reszty jest niemożliwe z braku drobnych.

Zwróciłem uwagę urzędnika, że otrzymał od osoby, która przede mną kupowała bilet 8 zł. drobnymi.

— No tak — odpowiedział, bynajmniej nie speszony — „ale od pana drobnych nie otrzymałem, a reszta nie powinna pana obchodzić. Mogę mieć nawet 1000 zł. drobnymi, ale panu nie wypłacę reszty”!

Rozumiem, że warunki pracy na kolei są ciężkie, a pensje nie zawsze wystarczają na pokrycie wszystkich wydatków. Tym niemniej jednak, o ile w czasie okupacji godziliśmy się na podobne opodatkowanie, to obecnie, w rok od zakończenia wojny — nie możemy we własnym państwie tolerować łapownictwa i tych drobnych na pozór naderżyć.

W. SUREWICZ

Ołoczmy opieką Uniwersytet łódzki

Rok temu z inicjatywy absolwentów Warszawskiej i Łódzkiej Wolnej Wszechnicy Polskiej powstało w Łodzi Towarzystwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Według statutu celem T-wa jest: niesienie pomocy intelektualnej i materialnej absolwentom i studentom Uniwersytetu, podtrzymywanie tradycji Wolnej wszechnicy Polskiej oraz szerzenie idei Uniwersytetu Łódzkiego.

Tak nakreślony cel T-wo urzeczywistnia przez współdziałanie z władzami Uniwersytetu nad rozwojem uczelni i studiów, organizowanie odczytów, wieczorów dyskusyjnych, konkursów na prace naukowe, wydawanie publikacji naukowych, utrzymywanie akademickich domów mieszkalnych i wypoczynkowych, oraz fundowanie stypendiów dla młodzieży studiującej w kraju i zagranicą.

Utrzymywaniu łączności wśród absolwentów i kulturowaniu tradycji uczelnianych mają służyć zjazdy koleżeńskie.

W ciągu niespełna roku istnienia T-wa U. Ł. osiągnięto przy skromnych wobec ogromu potrzeb funduszach — dość okazałe wyniki. Idące w tym czasie prace T-wa dały realne wyniki, szły one głównie w czterech kierunkach, a przede wszystkim — pomoc profesorom, dla których uzyskano i zakupiono przydziały odzieżowe, materiały włókiennicze na ubrania, oraz koce; drugi — to pomoc studentom Uniwersytetu, dla których wyjednano bezpłatne obiady na przeciąg kilku miesięcy i poparto z wynikiem pozytywnym starania Bratniej Pomocy o przydziały odzieżowe z darów UNRRA

Poza tym z funduszy T-wa, na które do tej pory złożyły się subwencje wojewody łódzkiego i prezydenta miasta w łącznej sumie 55 tysięcy złotych oraz wpisowe i składki członkowskie — przekazano na ręce rektora Uniwersytetu prof. Gro-

towskiego — kwotę 30 tys. złotych na potrzeby uczelni w tym czasie, kiedy Uniwersytet Łódzki pokonywał trudności organizacyjne.

W ubiegłym okresie letnim T-wo zorganizowało i subwencjonowało dwumiesięczne wczasy dla profesorów i ich dzieci. Na ten cel uzyskano bezpłatnie w Wiśniowej Górze pod Łodzią dwie wille od Woj. Urzędu Ziemińskiego i drugie dwie — od PUR.

T-wo przy tak skromnych środkach materialnych i w stosunkowo krótkim czasie zdziałalo wiele mimo, że liczy obecnie 75 członków.

Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi na walnym zebraniu T-wa oraz podziękowanie rektora za wydatną pracę dla uczelni niech będą bodźcem do dalszej efektywnej pracy.

Społeczeństwo łódzkie winno bliżej zainteresować się pracami T-wa i poprzeć jego wysiłki wobec ogromu potrzeb, a szczególnie w okazyjnym czasie wczasy dla studentów w zakresie wczasów i praktyk wakacyjnych.

Należy nadmienić, że T-wo U. Ł. powstało za zgodą Ministerstwa Oświaty, które decyzją z dn. 6 lutego br. uznało te placówki za pożądaną.

H. Konikowski

Gdzie składać dary książkowe i pieniężne

Miejski Komitet Święta Oświaty komunikuje, że wszelkie ofiary pieniężne od osób prywatnych i zwyczajów na rzecz bibliotek publicznych należy składać na ręce skarbnika Komitetu ob. insp. Rębowskiego w biurze Komitetu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 37, III p. pokój 14.

Dary w książkach można składać bezpośrednio w Miejskiej Bibliotece Publicznej na ręce dyr. Augustyniaka, lub też zgłaszać je w biurze Komitetu, który książki je odbierze.

Komunikujemy również, że w dniach Święta będzie się zgłaszać młodzież szkolna z listami po odbiór ofiarowanych książek w domach prywatnych.

W dniu wydania setnej książki

„CZYTELNIK”

ogłasza konkurs na nowelę, opowiadanie, reportaż lub wspomnienie, których temat obraca się wokół czterech bitew o wyzwolenie

**Lenino
 Warszawa
 Berlin
 Drezno**

Łączna suma przewidzianych nagród wynosi **zł 200.000** —

Jury konkursu stanowią:

Przedstawiciele wojska: gen. broni Karol Świerczewski, gen. brygady Konrad Świetlik; przedstawiciele literatury: Stanisław Ryszard Dobrowolski, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski; przedstawiciele „Czytelnika”: Janina Broniewska i Zofia Dembińska.

Szczegóły konkursu podane zostaną 15 maja.

(Kr. 849)

KONIE

para ciężkie belgijskie z wozem i uprzężą — SPRZEDAM
 Telefon Gniezno 13-57 (do 22-jej). (Kr. 845)



CIEPLICE-ZDRÓJ

(POWIAT JELENIA GÓRA)
 347 m. n. p. m.

REUMATYZM — SCHORZENIA STAWÓW —
 WSZELKIE STANY WYCZERPIANIA —
 CHOROBY KOBIECE

„FARMAPRODUKT”

HURTOWNIA DOLNOŚLĄSKICH APTEKARZY

sp. z o. odp.

WROCLAW, ul. SZEWSKA 19/21

Sprzedaż i zakup środków leczniczych, chemikali, specyfików i artykułów w zakresie aptek i drogerii wchodzących (kr. 830)

Lekarze

Dr KLESZCZELSKI chirurg-urolog, choroby narządów moczowo-płciowych. Al. Kościuszki 93-1, przyjmuje od 4-6 tel. 164-37. (ag)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 Piotrkowska 16. (248/p)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 - przyjmuje od 3-6.

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (223/p)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2. (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza Nr 35, tel. 206-99. (pap)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106 - Przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (Ag)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, Zawadzka 6 tel. 138-81, godz. 3-5.

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr L. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszer ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29 (1016)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3-6 (1557)

Dentysty

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrkowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6. Śródmiejska 26. (710)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Akuszerki

POŁOŻNA Sabina Frankowska przyjmuje i udziela porad, Zawadzka 23/20. (380/p)

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie”, „męskie” - specjalne. Kupno, sprzedaż, naprawa, Południowa 1. (ag)

BIELIZNE damska, trykotowa, jedwabna, poleca „Syrenka” Mirosławy Stawiskiej, Łódź Kościuszki 93-25 przy Bandurskiego. Kupuje, przedzie, trykot, jedwabne nici, koronki. (111/p)

„RYBAK” - sieć - haczyk - żyłki wędkarskie, Gdynia, Świętojańska 47, poczta. (kr. 831)

SPORTOWY SPRZĘT - piłki, detki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno-sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

FARBY, lakiery smar do wozów i artykuły malarskie poleca: E. Hybs i S-ka, Łódź, Wólczańska 135 i Rzgowska 141, tel. 105-05, i 224-14. (Ag)

OGŁOSZENIA DROBNE

IGLY PÓNCZOSZNICZE - dziewiarskie, części zapasowe, formy elektryczne skarpetkowe i północznicze, szafy, biurko, stoły, krzesła, natychmiast prywatnie kupimy, Helm, Śródmiejska 22. (3112)

SPRZEDAM krzesła ogrodowe hurtem, Przejazd 88. (371/p)

WYROBY cukiernicze i czekoladowe poleca po cenach fabrycznych Skład Konsygnacyjny Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego, Rejon Północny - Łódź, Gdańska 77 a, Tel. 261-96. (ag)

ZAKŁAD Optyczny, Łódź, Narutowicza 36, duży wybór szkielek i opraw, wykonujemy zamówienia na poczekaniu. (ag)

WORKI, Firma FILIŃSKI, Piotrkowska 37. (3204)

APARAT FOTOGRAFICZNY Leica (Sumitar, Sumar) Contax, Kupię, Południowa 1, sklep maszyn. (Ag)

WIELKI wybór płyt i igieł patefonowych Andrzeja 30 (dawniej Warszawa Złota 30). (ag)

BIELIZNE DAMSKĄ, pończochy poleca Zofia Serafinowicz, Nowomiejska Nr 4 (sklep). (2193)

NIWELATORY - teodolity, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawa - kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

OKULARY - warsztat optyczny, - Łódź ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

ZESZYTY, bruliony, notesy, papiery kancelaryjne, listowe, powielaczone, ołówki, koperty, poleca hurtowo „Polonia”, Cegielniana 1. (R)

KSIĄŻKI POLSKIE i niemieckie kupuje Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107, telefon 220-53, Na życzenie odwiedzamy w domu. (Ag)

SPÓŁDZIELNIA „Budowa” Dom Meblowy, Łódź, Piotrkowska 154, telefon 117-15 - poleca urządzania biur, sypialki, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele i krzesła. Ceny przystępne. Obsługa fachowa. (ag)

MOTOCYKL setkę sprzedam, Pl. Dąbrowskiego 4-17, tel. 163-29. (prz)

SPRZEDAM doczepkę rolwagę, Granatowa 12 m. 7. (402/p)

WYROBY drewniane gospodarstwa domowego, sprzedaż hurtowa, Sklep „Sprzęt Kuchenny” Południowa 6. (401/p)

SPRZEDAM trzy maszyny: dziurkarkę dwuniglową i męską krawiecką, Wiadomość, Żeromskiego 29-35. (399/p)

SPRZEDAM wulkanizator dentystyczny z termometrem i manometrem. - Wiadomość: ul. Śródmiejska 29, m. 1. (3242)

RADIO super 4 zakresowe, lampy metalowe do sprzedania, Południowa 28 m. 4. (3297)

FORTEPIAN „Förstera” krzyżowy najnowszy model sprzedam Bandurskiego 27 m. 15. (403/p)

Zaofiarowanie pracy

CHEMIK-LABORANT, samodzielny z praktyką w silowniach dla analizy wody, olei i węgla - potrzebny pilnie. Zgłoszenia pisemne z życiorysem składać na adres Elektrownia - Elbląg. (376/p)

MASZYNISTKE biegle piszącą przyjmie UNRRA, Narutowicza 13. (3232)

POSZUKIWANA od zaraz rutynowana samodzielna korespondentka angielska, dobre wynagrodzenie. Oferty kierować pod „Korespondentka” (3244)

POTRZEBNA gosposia do małego domu, Sowińskiego 48, m. 4. (411/p)

POTRZEBNA wykwalifikowana wychowawczyni do 4-roletniej dziewczynki w średnim wieku, referencje wymagane, Dworzec Kałski, bufet i kl. Hałakowska. (3243)

POTRZEBNA zdolna osoba do sklepu włókienniczo - galanteryjnego, Legionów 19. (3296)

POMOC domowa potrzebna - Narutowicza 40/1 (337)

Poszukiwanie pracy

CHEMIK INŻYNIER 20-o letnia praktyka przemysłowa. Chemia spożywcza namastki kawy, konserwy, wina tłuszczu i artykuły pomocnicze dla garbarstwa i włókiennictwa. Projektowanie aparatury, kierownictwo, organizacja w handlu, przemyśle, spółka. Oferty „Inicjatywa” Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Łódź, Piotrkowska 133. (PAP 1075)

MASZYNISTKA biegle przepisuje rękopisy literackie, powieści, tel. 263-72. (398/p)

ZNAM KSIĘGOWOŚĆ przebiegłą, długoletnia praktyka biurowa, poszukuję pracy. Oferty „Obowiązkowa”. (3288)

Lokale

LOKALU fabrycznego o powierzchni 500 m², na parterze, z dobrym dojazdem, poszukuję na prywatny przemysł chemiczny. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia kierować W. Jaskowski, Częstochowa, ul. Narutowicza Nr 32, m. 8. (Kr 836)

POSZUKUJE 3 lub 4 pokojowego mieszkania w śródmieściu z wygodami, okolica Radwańskiej pożądana, koszt remontu zwrócę, tel. 190-72. (374-p)

Mikrofon radiowy dla primadonn



Operowe primadonny waga mają circa tonny.

Kłopot z taka w małym studio, bo rozpięra tył i przód ją.

W gardle, psiakość, głos słowika, ale biust - jak bazylika.

Biust ów grozi katastrofą, że przewróci się mikrofon

Stad przedstawia nasz obrazek dla primadonn - wynalazek (rysunek ze szwajcarskiego „Zürcher Illustrierte” 1939)

ODSTĄPIE garaż w śródmieściu, Piotrkowska 128-14, Wiadomość w godz. 2-3. (377/p)

SKLEPU w śródmieściu poszukuję. - Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego” sub. „J. S.” (3267)

KUPIĘ sklep w dobrym punkcie Piotrkowskiej. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki” pod Nr „77” (272/p)

MIESZKANIE 2-3 pokoje z kuchnią wygodną pilnie potrzebne. Zwrócić koszty tel. 173-99, godz. 8-15 lub Al. Kościuszki 24 pokój 31 godz. 16-20. (3302)

POSZUKUJE POKOJU umebłowanego w centrum w okolicy Traugotta - Narutowicza - Śródmiejskiej, parter możliwość w używalności łazienki, dla kupca przyjeźdnego. Oferty do Administracji pod „Nr 3283” (3283)

POSIADAM lokal handlowy, centrum oczekuję propozycji. Oferty pod „Powaga”

PRZYJMĘ sublokatora do wspólnego pokoju, zgłoszenia dla „N. K.” (3299)

WARSZTAT ślusarsko - mechaniczny (170 m. kw.) posiadam, Oczekuję propozycji. Oferty pod „Lodny Lokal” (408/p)

MAM LOKAL handlowy na Piotrkowskiej, oczekuję propozycji, zgłoszenia „Dziennik Łódzki” pod „PRM”. (3289)

POSZUKUJE dla dwojga starszych ludzi pokoju umebłowanego, możliwość w używalności kuchni. Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego” pod „Bielizniarz”. (3281)

SKLEP na Wodnym Rynku wydzierżawię lub inną propozycją, tel. 166-40. (3290)

Nauka i wychowanie

GRACJAN PYREK mieszka obecnie w Łodzi, Nawrot 77 m. 2. (3303)

KURSY kroju męskiego - damskiego St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana), tel. 184-12. (ag)

KURSY KROJU, szycia modelowania, wycuczają nowoczesnym systemem A. Franke, ul. Nawrot 32-3. (3121)

ANGIELSKIEGO - kurs ośmiotygodniowy. Rezultat gwarantowany. Zawadzka 22-10, godz. 5-7. (3190)

Poszukiwanie rodzin

W POWSTANIU w Warszawie zaginął inż. Reutkiewicz Stanisław. O wiadomości prosi żona Zofia. Łódź, Radwańska 72. (317-p)

SZUKAM Leona Pyłłowanego z Rymanowa. Wiadomość proszę kierować Ratajczak, Opole, Stanisława 11. (3225)

Zguby

SKRADZONO legitymację KRN - Warszawa, kartę rozpoznawczą, legitymację (Br. Pom. U. Ł. Salek Amny, Łódź, Brzeźna 8-1. Proszę o zwrot, przestrzegam przed nadużyciem. (3311)

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę RKU - Ostrowiec na nazwisko Rosenfeld Chł. Ostrowiec, Kościelna 30. (3298)

SKRADZONO palcówkę na nazwisko Stoikowska Cecylia i kwiat z elektrowni na nazwisko Stoikowski Zygmunt, Różana 12. (400/p)

PRZETARG

Wydział Adm.-Gospodarczy Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarskich w gmachach Komendy Milicji Obywatelskiej Województwa Łódzkiego:

1. Pokrycie dachów papą 824 mtr. kw.
2. Smołowanie dachów 1269 mtr. kw.
3. Reperacja i czyszczenie rynien 116 mtr. bież.
4. Reperacja i czyszczenie grzymosów 182 mtr. bież.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na roboty dekarskie”, do godziny 11 min. 30 do dnia 4. 5. 46 r. w Komendzie M. O. Woj. Łódzkiego, Al. Kościuszki Nr 56, pokój Nr 1 - Komenda Gmachu. (Kr. 104)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót wodociagowych na stacjach Inowódź i Przysucha na linii kolejowej Tomaszów Maz. - Radom. Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym dnia 17 maja 1946 r. o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słupy kosztorysu, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój 316. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub nieważnienia przetargu bez podania powodu. (PAP 1076)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych wyładunkowych i stacyjnych na linii Tomaszów Maz. Radom. Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 16 maja 1946 r. o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości jeden procent od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słupy kosztorysu, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój 316. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub nieważnienia przetargu bez podania powodu. (PAP 1075)

Wydział Drogowy.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych wyładunkowych i stacyjnych na linii Tomaszów Maz. Radom. Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 16 maja 1946 r. o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości jeden procent od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słupy kosztorysu, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój 316. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub nieważnienia przetargu bez podania powodu. (PAP 1075)

Wydział Drogowy.

SKRADZIONO w dniu 24 kwietnia w Wrocławiu dokumenty (kartę rozpoznawczą) na nazwisko Zofii Montalbeti, Łódź, Al. Kościuszki 57.

ZGINAŁ pies żółty, rasy mieszanej, ogonek złamany na końcu. Odprowa dzić za nagrodą, Łódź, Bandurskiego 10-11. (410/p)

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Maria Gomuł, zam. Dowborezyków 5. (404/p)

ZGUBIONO dowody dnia 26. 4. 46 r. kartę ewakuacyjną, wniosek na zarejestrowanie roweru, kartę obozową na nazwisko Piotrowicz Aldona Irena, zam. Bandurskiego 19-26. 405/p)

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Tyszkiewicz Stanisław, Radwańska 4. (3287)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Nr 13316 - 17/V. na nazwisko Markowskiej Janiny ur. 20.III.1927 r. i Markowskiej Janiny (matki) ur. 1.V. 1905 r. zam. w Krzywcu. (gr)

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Ceranka Stefania, Napiórkowskiego 39-38. (3291)

ZGUBIONO dowód osobisty przedwojenny na nazwisko Borszyska Marianna Nowa 43 - 23. (3275)

Różne

DOM MEBLOWY, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 117-15. Przyjmuje zamówienia tapicerskie, odświeża, wszelkie meble. (ag)

DAMSCY fryzjerzy z Wilna - Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofa 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znanj ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (ag)

BRYCZESY wojskowe, sportowe - specjalność, Piotrkowska 176-12. (pap 1066)

PAPIER do przeróbki na zeszyty przyjmuje introligatornia „Polonia”, Cegielniana 1, tel. 257-32. (R.47)

FOTOGRAF - Legionów 1 - przyjmuje roboty amatorskie ze zniżką. Wykonanie solidne, szybkie. (ag)

SZTANDARY emblematy kościelne itp. wykonuje Pracownia Haftów Artystycznych K. Marusiłkovej, Dygasińskiego 21-5. (przy blokach ZUP). (3279)

SKRADZIONO legitymację tramwajową na nazwisko Jurewicz Augustyna. (396/p)